W numerze: **L. Libkind, K. Kucharski, J. Rotter, L. Leszko, W. Szeremeta**

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK III NR 14 (148) CZWARTEK 17 LUTEGO 1949 CENA 15 ZŁ

W PIĄTEK WYJAZD DO MOSKWY

WARSZAWA (tel.). 15 bm. rozpoczął się w Warszawie obóz treningowy hokeistów, którzy wyznaczeni zostali jako kandydaci na wyjazd do ZSRR, gdzie rozegrają kilka spotkań z czołowymi zespołami radzieckimi.

W czwartek przewidziany jest mecz treningowy reprezentacja Polski — Legia W-wa, w piątek Team A — Team B.

Wyjazd nastąpi najprawdopodobniej pociągiem w piątek wieczorem.



Mistrzowski zespół Polski w piłce siatkowej — AZS Warszawa, który tytuł ten zdobył w ub. niedzielę. Stoją od lewej: Majewski, Bartosiewicz, Bienkowski, Dobrzański, Christians; klęczą od lewej: Stanszewski, Plejewski i Lenkiewicz Fot. API

SENSACJE NA MISTRZOSTWACH HOKEJOWYCH

Porażki drużyn zamorskich

z Czechosłowacją i Szwajcarią

SZTOKHOLM (tel.). Walki o mistrzostwo świata w hokeju stają się coraz bardziej zażarte. W końcowych rozgrywkach eliminacyjnych, które trwały przez pierwsze 3 dni mistrzostw, **Czechosłowacja pokonała Finlandię 19:2** (8:1, 3:1, 8:0), **Austria Danię 25:1** (8:0, 6:0, 11:1), **Stany Zjednoczone Belgię 12:0** (4:0, 5:0, 3:0), a **Szwajcaria Norwegię 9:2** (4:1, 2:0, 3:1). Tak więc do puli finałowej z trzech grup eliminacyjnych zakwalifikowały się: **Kanada, Austria, Szwecja, Czechosłowacja, USA i Szwajcaria.**

Od wtorku trwają mecze finałowe systemem każdy z każdym. Pierwsze spotkania były **czarnym dniem drużyn zamorskich**. Kanada i USA zostały pokonane.

Amerykanie przegrali ze Szwajcarią 4:5 (1:4, 3:0, 0:1), chociaż w rozgrywkach eliminacyjnych wygrali z nią 12:5.

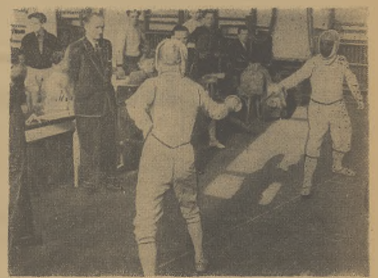
Szwajcarzy strzelili 3 bramki w ciągu pierwszych 5 minut przez Tr...na — 2 i Bielera — 1. Następnie do głosu doszli Amerykanie i Mather zdobył dla nich z przeboju pierwszą bramkę. Pod koniec tercji Delnon strzelił czwartą bramkę dla Szwajcarii. W drugiej tercji Szwajcarzy grali defensywnie, powstrzymując skutecznie ostre ataki Amerykanów, którzy jednak zdobyli w tej tercji 3 bramki ze strzałów Mathera, Kilmartina i Reiley'ego. W trzeciej tercji gra przybrała na ostrości i obie drużyny dążyły za wszelką cenę do zdobycia decydującej o zwycięstwie bramki. Na 4 min. przed końcem Bieler strzelił celnie, zapewniając tym samym zwycięstwo drużynie szwajcarskiej.

W drugim meczu doszło do największej sensacji: Czechosłowacja poraz pierwszy w dziejach mistrzostw wygrała z Kanadą 3:2 **(0:0, 2:1, 1:1).**

Mecz prowadzili Ahlin (Szwecja) i Hauser (Szwajcaria). Był on **pełny dramatycznych momentów.** Pierwsza tercja upłynęła bezbramkowo. W drugiej Czechosłowacy zdobyli prowadzenie ze strzału V. Zabrodskiego z podania Konopaska. Kanada zdołała wyrównać przez Bauera w 4 minuty później. W ostatniej minucie tej tercji Czechom udaje się jeszcze raz przełamać obronę Kanady i zdobyć prowadzenie.

W trzeciej tercji Kanadyjczycy rozpoczynają od gwałtownych ataków. Gra jest ostra. Kanadyjczycy grają twardo, Czechosłowacy lepiej technicznie i bardziej fair. Konopasek dwukrotnie nie wykorzystał dogodnych okazji do podwyższenia wyniku, a w szeregu innych zagrań uwypukliła się jeszcze przewaga Słowian. W tym okresie gry sędzia szwedzki wykluczył obrońcę czechosłowackiego Hajnego na 2 minuty i wtedy udało się Kanadyjczykom doprowadzić wynik do 2:2 przez Drasera. Nastąpił teraz okres ataków kanadyjskich, pewnie jednak likwidowanych przez inż. Modrego i obrońcę Trousilka. Na 4 minuty

Dalszy ciąg i ostatnie wyniki na str. 2



Krzywicki-Franz

Fragment z walki w szpadzie na mistrzostwach Polski ZZ., które omawiamy na str. 6 Fot. Cz. Detka

Mistrzynie ZSRR i świata

Niepokonane łyżwiarki

Isakowa, Cholszczewnikowa i Żukowa



Doskonała łyżwiarka radziecka Cholszczewnikowa, rekordzistka świata na 3.000 m. zdobyła na ostatnich mistrzostwach świata tytuł wicemistrzowski za swą rodaczką Isakową.

Moskwa. W zakończonych w niedzielę łyżwiarskich mistrzostwach świata w jeździe szybkiej zawodniczki radzieckie zajęły w ogólnej klasyfikacji trzy pierwsze miejsca. Nie są to bynajmniej pierwsze międzynarodowe sukcesy łyżwiarek radzieckich, gdyż już w 1936 roku występowała w Norwegii z powodzeniem Kuźniecowa, a w dziesięć lat później Karelina pobiła na torze norweskim dwa rekordy światowe. W roku ubiegłym Isakowa, Selichowa i Cholszczewnikowa zajęły pierwsze trzy miejsca na mistrzostwach świata w Finlandii.

Sukcesy łyżwiarek radzieckich potwierdzają raz jeszcze wyższość radzieckiej szkoły sportowej nad innymi.

Tegoroczna mistrzyni świata Isakowa, która zdobyła pierwsze miejsce w tych zawodach już po raz drugi z rzędu, urodziła się w 1920 roku w Kirowie. Łyżwiarstwo zaczęła uprawiać mając 9 lat. Po raz pierwszy startowała na zawodach jako 15-letnia uczennica. Wkrótce po tym odniosła pierwsze poważniejsze sukcesy. Począwszy od 1935 roku każdy jej występ przynosił nowy rekord krajowy czy też światowy. W dziesięć lat później zdobyła po raz pierwszy mistrzostwo Związku Radzieckiego, które dzierży bez przerwy do tej pory. Oprócz mistrzostwa w klasyfikacji ogólnej Isakowa czterokrotnie zdobyła nagrodę przechodnią im. Kirowa, czternastokrotnie zwyciężała w poszczególnych konkurencjach na mistrzostwach ZSRR, pięciokrotnie uzyskała tytuł mistrzyni Związku Radzieckiego oraz po raz drugi zdobyła mistrzostwo świata. Isakowa, należąca do Towarzystwa Sportowego „Dynamo", jest obecnie rekordzistką ZSRR w biegu na 1000 m — 1:41,2 min. Trenerem jej jest znany łyżwiarz Anikanow.

Cholszczewnikowa, która zajęła drugie miejsce na mistrzostwach świata, liczy obecnie także 28 lat. W ciągu swej dwudziestoletniej kariery sportowej pięciokrotnie zdobyła tytuł mistrzyni ZSRR na różnych dystansach oraz raz w klasyfikacji ogólnej. Podczas tegorocznych mistrzostw Związku Radzieckiego Cholszczewnikowa uzyskała w biegu na 3.000 m czas 5:29,1 min. co jest nowym rekordem świata. W roku ubiegłym zawodniczka ta

(Dokończenie na str. 2)

TERMINARZ I LIGI BOKSERSKIEJ

WARSZAWA (tel.). We wtorek, 15 bm. odbyło się w Warszawie w siedzibie PZB losowanie finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w boksie, które przyniosło następujące zestawienie par:

20 marca: Gedania — Batory, Zryw Łódź — Gwardia W-wa, Zjednoczenie — Gwardia Gdańsk.

27 marca: Gedania — Zryw, Gwardia W-wa — Zjednoczenie, Batory — Gwardia Gdańsk.

3 kwietnia: Zryw — Batory, Zjednoczenie — Gedania, Gwardia Gdańsk — Gwardia W-wa.

24 kwietnia: Gedania — Gwardia Gdańsk, Zryw — Zjednoczenie, Batory — Gwardia W-wa.

15 maja: Zjednoczenie — Batory, Gwardia Gdańsk — Zryw, Gwardia W-wa — Gedania.

Gospodarze zawodów na pierwszym miejscu.

Tegoroczne mistrzostwa I ligi rozegrane zostaną tylko w jednej rundzie. O tytule mistrza przy równej ilości punktów decydować będzie lepszy stosunek zwycięstw w poszczególnych walkach.

Sukces Ehrlicha w Goeteborgu

GOETEBORG (tel.) Po zakończeniu mistrzostw świata w tenisie stołowym w Sztokholmie czołowi gracze świata wyjechali do Goeteborga, gdzie odbył się wielki międzynarodowy turniej. Uczestniczył w nim również reprezentant Polski, Ehrlich. Zakwalifikował się on do finału wraz z Węgrem Sido. Gra finałowa zakończyła się jednak zwycięstwem Węgra w stosunku 3:1. Zwycięzca po drodze do finału wyeliminował Anglika Bergmana i Szweda Fliesberga.

Zimowe mistrzostwa lekkoatletów

w hali poznańskiej

POZNAŃ. IV zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w hali, które odbędą się 19 i 20 lutego br. w Poznaniu, rozpoczynają się w sobotę o godz. 16, natomiast w niedzielę o 10 i 15 popoł.

Bieżnia, rzutnia i skocznia zostały przygotowane należycie i zdały egzamin na ostatnich mistrzostwach okr. poznańskiego.

Dotychczas wpłynęły zgłoszenia okręgu gdańskiego: 32 zawodników, krakowskiego: 27 i łódzkiego: 17. Dalsze zgłoszenia spodziewane są z pozostałych okręgów. Warta zgłosiła do mistrzostw 27 lekkoatletów.

Uczestnicy mistrzostw zakwaterowani zostaną w Gospodzie Targowej oraz w Internacie Woj. Ośrodka WF przy Drodze Dębińskiej. Z ramienia PZLA przybędą inż. Oldak i Sienkiewicz.

Rzecz o naszym piłkarstwie

A może wreszcie „będzie grało..."

W niedzielę pierwsze mecze

ŻE W NASZYM PIŁKARSTWIE coś jednak „nie gra", że mijamy się w drodze z naszymi przeciwnikami (oni naprzód, my wstecz) — na ten temat wylano już morze łez i farby drukarskiej. Warto więc dla podtrzymania ducha oderwać się czasem od smutnej rzeczywistości i popatrzeć w przyszłość. Popatrzeć np. na pierwszy kurs przeszkoleniowy dla instruktorów polskiego piłkarstwa, który w Katowicach za kilka dni dobiegnie końca. Co daje ten kurs, jak przebiega i jakie powinny być jego osiągnięcia — zastanowi napewno niejednego z czytelników.

— CO DAJE? — Daje nam wreszcie prawdziwych, fachowych i własnych instruktorów, jakich brak tak dotkliwie odczuwa nasze piłkarstwo. Konserwatysta powie: „A czy to mało trenerów zagranicznych?" — Niestety mało. W skali sportu masowego — kropla w morzu. A zresztą nawet najlepszy zawodowy trener zagraniczny nie rozwiązuje gruntownie sprawy postawienia naszego piłkarstwa na zdrowych podstawach. Zmusza go do tego normalna kalkulacja kupiecka. On nie może sprzedać całkowicie wszystkich swoich wiadomości (do których zresztą nieraz sam z wielkim trudem dochodził), bo przecież wnet zdolni uczniowie-tuziemcy obeszliby się bez niego. Przyjeżdżał więc taki czarodziej z zagranicy i pokazywał tylko poszczególne fragmenty uderzeń, czy zagrań taktycznych; nikogo jednak ani z zawodników, ani z instruktorów klubowych nie pouczał, dlaczego to czy inne ćwiczenie przeprowadza i co nim zamierza osiągnąć. Sprytniejsi podpatrywali te treningi i próbowali rekonstruować system. Nikt jednak nie potrafił przejrzeć całej metody danego trenera, a na ciekawskie pytania padała zazwyczaj uprzejma, lecz stanowcza odpowiedź: „To moja tajemnica zawodowa".

Trenerów „bez tajemnicy zawodowej" wychowuje natomiast kurs katowicki. Grupa czołowych naszych pedagogów piłkarskich wtajemnicza nowych instruktorów we wszelkie najnowsze metody praktycznego i teoretycznego trenowania z tym, że taki instruktor równie chętnie będzie uzyskane wiadomości przekazywał drużynie, którą przyjdzie mu kiedyś trenować.

JAKI JEST PRZEBIEG KURSU?

— Trwa on pełne 28 dni, a wykorzystana jest nawet i niedziela w godzinach od 8 do 11. A oto dzień powszedni w skrócie: godz. 8 gimnastyka; 9 taktyka piłkarska (sala wykładowa); 10 technika piłkarska (hala); 11 taktyka piłkarska (hala); 12 lekkoatletyka ewent. siatkówka (hala); 13 przerwa obiadowa; 15 anatomia; 16 przepisy

(Ciąg dalszy na str. 5)



Grupa uczestników 4 tygodniowego piłkarskiego kursu instruktorskiego w Katowicach. Fot. M. Kołkiewicz

PRZED ZAWODAMI O „PUCHAR TATR"



— Pamiętajcie chłopcy, aby to dla Polski były mistrzostwa, a nie ZAWODY. Gwidon Miklaszewski

Porażki drużyn zamorskich

z Czechosłowacją i Szwajcarią

(Dokończenie ze str. 1)

przed końcem Konopasek po pięknym zrywie zdobył niespodziewanie trzecią bramkę i osiągnął tym samym wielkie zwycięstwo dla czechosłowackiego hokeja. Kanada gra teraz brutalnie. Szwedzki sędzia znowu wyklucza Hajnego. Czechosłowacja znowu ma na tafli tylko czterech graczy, ale koncentruje wszystkie siły. Jeden z Kanadyjczyków brutalnie fauluje Modrego, widownia protestuje, sędzia nie reaguje, a w ostatniej minucie o mało co Zabrodsky nie podwyższył wyniku po pięknym przeboju.

W meczu, który przepłótł w poniedziałek wspomniane wyżej spotkania **Szwecja wysoko wygrała z Austrią 18:0 (5:0, 5:0, 8:0)**, co świadczy dobitnie, że głosy dochodzące z Wiednia o odrodzeniu austriackiego hokeja, oparte były tylko na złudnych nadziejach.

Szwedzi mieli przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem. Wykazujący doskonałą formę w meczach eliminacyjnych, (szczególnie z Kanadą), bramkarz austriacki Huber, przyczynił się w dużym stopniu do tak wysokiej porażki swojej drużyny. Bramki zdobyli: Johansson — 5, Larsson i Joensson — po 3, Carlsson i Nurmela po 2, Andersson, Lassas i Eriksson.

Czechosłowacja-Austria 7:1 (4:0, 2:0, 1:1)

SZTOKHOLM (tel.). Po przegranym meczu z Czechosłowacją wniosła Kanada protest do kierownictwa mistrzostw, celem unieważnienia rozgrywki. Protest ten został jednakże odrzucony.

W dalszych rozgrywkach finałowych, w środę Czechosłowacja pokonała Austrię 7:1 (4:0, 2:0, 1:1).

Po ciężkim meczu z Kanadą, hokeiści czechosłowaccy nie wysilali się zbytnio, zwłaszcza, że posiadali przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę.

Bramki dla Czechosłowacji zdobyli Konopasek 5, Rozinak i Bubnik po 1, dla Austrii Wagner.

Kanada remisuje ze Szwecją

Drugi mecz, rozegrany w środę w późnych godzinach wieczornych pomiędzy Szwecją a Kanadą, zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:1, 1:0, 1:1).

Kanada utraciła więc dalszy punkt i zmniejszyła swe szanse na zdobycie mistrzostwa. Bramki dla Kanady zdobyli Russel i Kenley a dla Szwecji Petersson i Ake Andersson.

Po meczu Szwecja — Kanada stan rozgrywek przedstawia się następująco:

Czechosłowacja	2	4	10:2
Szwecja	2	3	[illegible]
Szwajcaria	1	2	[illegible]
Kanada	2	1	4:5
USA	1	0	4:5
Austria	2	0	[illegible]

Decydujący prawdopodobnie w mistrzostwie mecz Szwecja — Czechosłowacja odbędzie się w niedzielę.

Sukcesy narciarzy śląskich w Nydku

Tajner przegrał z Raszką

NYDEK (tel.). W ub. sobotę i niedzielę odbyły się w Nydku za Olzą graniczne zawody narciarskie, w których wzięli udział również zawodnicy polscy z Cieszyna, Wisły i Goleszowa. Zapowiedziany start zakopiańczyków nie doszedł do skutku.

Z wyjątkiem biegu na 16 km w kat. seniorów wszystkie pierwsze miejsca zajęli narciarze śląscy. Pewnego rodzaju niespodzianką jest słaby wynik na 16 km L. Tajnera, skutkiem czego zajął on dopiero w kombinacji drugie miejsce i pozwolił się wyprzedzić Raszce z Wisły. Na usprawiedliwienie Tajnera trzeba dodać, że był on w tym dniu chory. Szczegółowe wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

16 km seniorzy: 1. Stachl (Frenstad) 1.27.41 godz., 2. Brusenbach (Kopszewnice) 1.28.31 godz., 3. Brodowski (Trojanowice) 1.28.34 godz., 4. Nogowczyk (Barania Wisła) 1.29.36, 6. Raszka (Barania Wisła) 1.30.26. 7. Tajner (Watra Cieszyn) 1.32.37 godz.

8 km juniorów: 1. Heczko (Watra Cieszyn) 45.13 min., 2. Bielech (Sokół Trzyniec) 47.34 min., 3. Wojnar (Związkowiec Goleszów) 48.23 min.

Kombinacja norweska — (bieg i skoki): 1. Raszka (Barania Wisła) nota 435 (skoki 37 i 41 m); 2. Tajner L. (Watra Cieszyn) nota 428 (skoki 40 i 42 m), 3. Węgrzynkiewicz (HKN Bielsko) nota 424 (skoki 39 i 42 m), 4. Nogowczyk (Barania Wisła) nota 421 (skoki 34 i 38 m).

W otwartym konkursie skoków startowało 29 zawodników: 1. Tajner (Watra Cieszyn) nota 219,3 — skoki: 44,5 i 44 m, 2. A. Wieczorek (KN Szczyrk) nota 219 — skoki: 46 i 46 m, 3. J. Węgrzynkiewicz (HKN Bielsko) n. 214,7 — skoki 44 i 44 m, 4. Raszka (Barania Wisła) n. 208,4 — skoki 44 i 41 m, 5. R. Fros (Barania Wisła) n. 201,4 skoki: 41 i 41 m.

Na zawodach obecnych było 3.000 widzów.

Przed rewią najsilniejszych ludzi

KATOWICE. W dniach 26 i 27 bm. odbędą się w Katowicach doroczne mistrzostwa Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Organizuje je najżywotniejszy i najsilniejszy okręg w tej dziedzinie sportu — Śląsk.

Mistrzostwa zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. Okręg śląski posiada dostateczną rutynę w przeprowadzaniu dużych imprez zapaśniczych, dającą gwarancję sprawnego zorganizowania mistrzostw.

Zawody odbędą się w hali Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej, gdzie ring postawiony będzie na specjalnym podium. Zainstalowana też zostanie sygnalizacja świetlna dla sędziów i świetlna tablica orientacyjna dla publiczności.

Mistrzostwa w zapasach budzą w kołach fachowców zrozumiałe zainteresowanie. Niektóre wagi posiadają co prawda zdecydowanych faworytów jak np. kogucia, półśrednia i średnia, lecz w pozostałych walka będzie wyrównana i kto wie czy nie dojdzie w nich do niespodzianek.

Bardzo silna a wyrównana obsada zapowiada się w wadze półciężkiej, gdzie staremu i zasłużonemu reprezentantowi Bajorkowi mogą zagrozić Książkiewicz i ewent. Krysmalski. Sensacją będzie też niewątpliwie start Gryta w wadze średniej, którego pojedynek z Radonim oczekiwany jest z wielkim zainteresowaniem. Bardzo ciekawie zapowiada się pojedynek w wadze muszej Rokity z wybijającym się ostatnio zawodnikiem mysłowickiej Siły, Walusiem, mającym już sukcesy w spotkaniach międzynarodowych.

Okazałą rewią będą też mistrzostwa w podnoszeniu ciężarów w których m. in. wystąpią rekordziści Polski: Dajnowicz, Witucki i Kaczmarek.

Organizatorzy zawodów powołali do życia specjalne komisje: propagandową, organizacyjną, kwaterunkową i sportową.

W zawodach spodziewany jest udział z górą 100 zawodników.

Protektorat nad mistrzostwami objął Wojewoda Śląsko-Dąbrowski inż. Jaszczuk. Na czele komitetu organizacyjnego mistrzostw stanął prezes Śląskiego Okręgowego Z. A., poseł Stachoń.

W. Szeremeta

Śmietanka siatkarek walczy o tytuł

W ślad za siatkarzami, którzy w ub. sobotę i niedzielę walczyli w stolicy o tytuł mistrza Polski, pójdą w najbliższą sobotę i niedzielę również i siatkarki.

Tym razem Łódź będzie świadkiem walki czterech najlepszych w Polsce drużyn, wyłonionych po rozgrywkach półfinałowych: Chemii (Łódź), Gromu (Gdynia), AZS (W-wa) i SKS (W-wa). Siatkarki reprezentujące te kluby, to rzeczywiście najlepsza śmietanka tej gałęzi sportu piłki ręcznej.

Której z nich przypadnie w udziale zaszczytny tytuł mistrza Polski? Ogólna opinia twierdzi, że rozstrzygnie się on między Chemią Łódź a Gromem z Gdyni. Oba te zespoły w spotkaniach półfinałowych pokonały AZS W-wa względnie SKS W-wa.

Czy tak się stanie dowiemy się dopiero po ostatnim spotkaniu w Łodzi. Wszystko wskazuje jednak, że kibice, którzy pomylili się w ocenie drużyn męskich, tym razem zatriumfują. Odnosi się to zwłaszcza do Chemii. Siatkarki dawnego HKS — Łódź, wicemistrza Polski z 1948 r. są obecnie w dobrej formie. Takie nazwiska jak Zakrzewska, Kubiakówna, Kuczmierczyk czy Styczyńska mówią same za siebie. Własny teren, doping publiczności łódzkiej poza własnymi walorami będzie poważnym atutem dla łodzianek.

Natomiast kwestia dalszych miejsc wydaje się być raczej otwarta. Młoda drużyna Gromu, mimo że ma w swych szeregach Kurtzową, Pogorzelską i Tomaszewską może jako zespół nie wytrzymać kondycyjnie i nerwowo ciężkich pięciosetowych spotkań. Drużyny warszawskie przechodzą obecnie raczej spadek formy w porównaniu z rokiem ubiegłym. Obrońca tytułu mistrza Polski, a tegoroczny wicemistrz Warszawy drużyna akademiczek, być może najlepiej wyszkolona technicznie i taktycznie ma za słaby atak, na obecny tak nowy system gry, jakim niewątpliwie wszystkie drużyny zechcą się w Łodzi popisać. Jedną pierwszorzędnie ścinającą — English i dwie średnio — Gruszczyńska i Wojtyrowska — mogą okazać się zbyt małym atutem. do osłonięcia zwycięstwa.

Mistrz Warszawy, SKS, mimo, że atak ma właściwie lepszy od swego miejscowego konkurenta, nie jest znów pozbawiony innych błędów (zestawianie, taktyka, nerwowość). Najlepsze jego zawodniczki to Wojewódzka, Tkaczyk i Parszniak.

Końcowe rezultaty finałów łódzkich będą jeszcze zależne od pp. sędziów. Nie podejrzewając ich, ani na moment, o ewentualną stronniczość, życzyć by im należało, aby „dali grać" drużynom. Zbyt przeczulone sędziowanie przy piłkach przetrzymanych nie powinno mieć miejsca, gdyż wypacza się wówczas cały sens gry, która przy obecnym systemie, straciłaby całkowicie na zwiększonej właśnie przez ten system atrakcyjności.

● *Reprezentacyjna grupa koszykarzy opuściła w środę wieczorem Warszawę, udając się na dwutygodniowy obóz treningowy do Budapesztu. Skład zespołu nie uległ zmianie. Wyjechało 14 zawodników pod kierownictwem wiceprezesa PZKSS Kowalewskiego i trenera Kłyszejki.*

Koszykarze muszą powrócić do kraju przed 4 marca, gdyż 5 i 6. III. odbędą się ostatnie 3 mecze ligi koszykowej.

● *WG i D PZKSS przeprowadził podział zgłoszonych drużyn do walk o wejście do ligi koszykowej. W gr. I w Katowicach startują: AZS Katowice, ZZK Ostrovia, ZZK Pomorzanin Toruń oraz. mistrzowie okręgów: Warszawy, Bielska i Wrocławia.*

W gr. II, w Krakowie — mistrzowie okręgów: Krakowa, Łodzi, Radomia, Opola, Poznania i Gdańska. Razem 12 drużyn. Do finału, które odbędą się 18, 19 i 20 marca w Toruniu wejdą po 2 drużyny z obu grup.

● *PZKSS odwołał wyjazd reprezentacji Polski w siatkówce męskiej do Pragi na rewanżowe spotkania z Czechosłowacją, które miały odbyć się 25 i 26 bm. Powodem była niemożność skompletowania bodaj średniego zespołu. Również słaby naogół poziom wykazany przez siatkarzy na finałach w Warszawie wpłynął na tę decyzję.*

O czym piszą inni...

„Narciarstwo nie jest sportem łatwym, specjalnie dla ludzi nie uprawiających regularnie ćwiczeń cielesnych. Aby dać mogło pełne korzyści natury zdrowotnej i psychicznej, konieczne jest odpowiednie przygotowanie".

Ziobrzyński — „Wychowanie Fizyczne"

„80 proc. ofiar wypadków stanowią uczestnicy „wczasów"; 60 proc. to ludzie, którzy po raz pierwszy w życiu przyjechali na narty, 30 proc. narciarze b. słabi, 10 proc. narciarze wprawni".

J. Meissner — „Przekrój"

„Nagrodę Ambasadora Polski w Pradze, Olszewskiego, na akademickich mistrzostwach świata, zdobył czechosłowacki zawodnik Opll w poczwórnej kombinacji".

„Ruch" Praga

„Mam pewien żal do prasy — mówi Antkiewicz — która pisze, jako bym się już skończył „na amen". Wierzę, że jak wykuruję rękę... to po solidnym treningu będę znów najlepszym".

„Ekspress Wieczorny"

„Radziecki lud strzeże swoich zdobyczy i nie dopuści, aby do sowieckiego sportu przeniknęły burżuazyjne zwyrodnienia, ani nawet w mikroskopijnych dawkach".

„Sowiecki Sport"

Wzdłuż i wszerz Śląska

● *Po zakończeniu remontu boisko ZKSM Baildon Katowice będzie mogło pomieścić 12.000 widzów.*

● **Śl. OZTS powierzył sekcji GZKS Błyskawica Radlin organizację zawodów międzyokręgowych Śląsk — Kraków, które odbędą się 20 bm. w sali ob. Szostki w Radlinie.**

● *W Łaziskach Górnych nastąpiła fuzja Zrywu i Elektro. Nowy klub nosi nazwę „Chemik" Łaziska Górne i zrzesza w swoich szeregach cztery sekcje: piłkarską, bokserską, ping-pongową i piłki ręcznej.*

● **Pomiędzy ZZK a instruktorem bokserskim i eksmistrzem Polski Grądkowskim toczą się pertraktacje w sprawie zaangażowania go jako trenera objazdowego Związku Zawodowego Kolejarzy.**

● *Przy ZMP Kochłowice powstała nowa sekcja bokserska, która przeprowadziła „pierwszy krok bokserski" z udziałem ok. 26 pięściarzy.*

● **GZKS Błyskawica Radlin zgłosiła nowopowstałą sekcję gier sportowych do PZKSS. Zawodnicy trenują dwa razy w tygodniu w sali gimnastycznej w Radlinie Obszarach.**

● *GZKS Rymer Rybnik zainauguruje tegoroczny sezon piłkarski 20 bm. spotkaniem z czeską drużyną.*

● **Znany piłkarz chorzowskiego AKS Karmański uległ na treningu kontuzji i będzie zmuszony na dłuższy czas [illegible].**

● *KS Kop. Jadwiga zmienił nazwę na Górnik Biskupice.*

● **Utalentowany pięściarz wagi koguciej Banert (Zryw Świętochłowice) stoczył w meczu z Domem Kultury Raków 33 walkę. Banert wygrał dotychczas 17 walk, 7 zremisował, przegrał zaledwie 9 razy na punkty.**

● *Naprzód Janów i BKS Biała zgłosili do Śl. OZB deklaracje przystąpienia.*

● **Znany działacz piłkarski GZKS Szombierki Piątek został wybrany w skład „kapitanatu trzech" okręgu opolskiego.**

● *B. mistrz Polski w ping-pongu Kawczyk (Siemianowiczanka) trzykrotny zwycięzca eksmistrza świata Ehrlicha (raz w Lublinie i 2 razy w obozie kondycyjnym w Warszawie) doznał kontuzji ręki w Warszawie. Po powrocie do domu stan zdrowia Kawczyka pogorszył się znacznie. Ostatnio leczy się w szpitalu mając zakażenie krwi.*

● **W ramach komasacji klubów sekcja gimnastyczna Kop. Ignacy (pow. rybnicki) przystąpiła do Błyskawicy Radlin przez co została wzmocniona Gacą i zalicza się obecnie do najsilniejszych klubów Śląska.**

Mistrzostwa Czechosłowacji w narciarstwie

SZPINDLEROWY MŁYN (tel.). W dalszym ciągu mistrzostw narciarskich Czechosłowacji, w których startują również zawodnicy polscy — w poniedziałek i we wtorek wskutek deszczu nie odbyto żadnych konkurencji, a we środę bieg zjazdowy. Bieg ten wygrał Brehl z Sokoła Pragi VII przed Krajnakiem, Spackiem, Skodą i Parmą. 15 pierwszych miejsc zajęli Czechosłowacy.

W konkurencji pań Malu Wagnerowa — akademicka mistrzyni świata przegrała z Zemlickovą. Trzecie miejsce zajęła Moserowa — wszystkie Czechosłowaczki.

● *Na ostatnim posiedzeniu katowickie, Fogoni, zarząd klubu postanowił repres. uromkarzowi Jarnikowi zmniejszyć nałożoną karę dyskwalifikacji z 1 roku na pół roku.*

Niepokonane łyżwiarki

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zdobyła na mistrzostwach świata brązowy medal.

Trzecie miejsce w Kongsbergu zajęła Żukowa, najmłodsza z łyżwiarek radzieckich. Ma ona 24 lata, jest studentką Konserwatorium w Swierdłowsku i jeździ na łyżwach dopiero od 4 lat.

Szczegółowe wyniki mistrzostw świata, w których łyżwiarki radzieckie uzyskały tak znakomite wyniki, były następujące:

BIEG 500 m: 1. — 2. ex aequo Isakowa i Wałowowa (ZSRR) po 48,2 sek., 3. Cholszczewnikowa (Z. S. R. R.) 48,7 sek., 4. Thorwaldsen (Norwegia) 49,5 sek., 5. Selichowa (ZSRR) 49,8 sek., 6. Żukowa (Z. S. R. R.) 50,2 sek.

1000 m: 1. Isakowa (ZSRR) i Cholszczewnikowa (ZSRR) po 1:41,9 min., 3. Żukowa (ZSRR) 1:43,5 min., 4. Wałowowa (ZSRR) 1:43,6 min., 5. Thorwaldsen (Norwegia) 1:44,3; 6. Selichowa (ZSRR) 1:45,5 min.

BIEG 3.000 m: 1. Isakowa (ZSRR) 5:29,7, 2. Cholszczewnikowa (ZSRR) 5:30,3 min.; 3. Żukowa (ZSRR) 5:30,8 min., 4. Lesche (Finlandia) 5:32,5 min., 5. Thorwaldsen (Norwegia) 5:38 min., 6. Huttunen (Finlandia) 5:39,3 min.

BIEG 5.000 m: 1. Lesche (Finlandia) 9:26,8 min., 2. Żukowa (ZSRR) 9:27,1 min.; 3. Cholszczewnikowa (ZSRR) 9:41,9 min., 4. Huttunen (Finlandia) 9:44,8 min.; 5 Thorwaldsen (Norwegia) 9:46,8 min.; 6. Isakowa (ZSRR) 10:03 min.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA po wszystkich czterech konkurencjach 1. Isakowa (ZSRR) 212,4 pkt., 2. Cholszczewnikowa (ZSRR) 212,89 pkt.; 3. Żukowa (ZSRR) 213,793 pkt. 4. Thorwaldsen (Norwegia) 216,563 pkt., 5. Lesche (Finlandia) 217,697 pkt., 6. Huttunen (Finlandia) 218,38 pkt.

Przed wyścigiem Praga-Warszawa

OSIEM ETAPÓW WYŚCIGU KOLARSKIEGO PRAGA — WARSZAWA

Do Warszawy powróciła z Pragi delegacja „Trybuny Ludu" i Polskiego Związku Kolarskiego. Delegaci polscy uczestniczyli w Pradze w konferencji wspólnego polsko-czechosłowackiego Komitetu, który ma za zadanie koordynowanie działalności polskiego i czechosłowackiego Komitetu Organizacyjnego. Na konferencji w Pradze ustalono ostatecznie trasę wyścigu Praga — Warszawa. Start wyścigu odbędzie się w Pradze w dniu 1 maja, [illegible] wie w dniu 9 maja br. Wyścig odbędzie się na trasie, któ[illegible]

ETAP I. 1 maja: Praga — [illegible]

ETAP II. 2 maja: [illegible]

ETAP III. 3 maja: Brno — [illegible] — Ołomuniec — Przerov — [illegible]dovo (km 137).

ETAP IV. 4 [illegible] Vsetin — Val. [illegible] Mistek — Mora[illegible]

W Mor[illegible] wy wypo[illegible]

ETAP V. 6 maja: [illegible]

ETAP VI. 7 maja: Katowice — [illegible]

ETAP VII. 8 maja: [illegible]

ETAP VIII. 9 maja: Łódź — [illegible]

Na saneczkach w Szklarskiej Porębie

SZKLARSKA PORĘBA. Staraniem Szrenicy w Szklarskiej Porębie odbyły się dnia 13. II wielkie zawody saneczkowe o mistrzostwo Szklarskiej Poręby.

Zawody odbyły się na trasie 4.000 mtr. z Wysokiego Kamienia. Na starcie stanęło 40 obsad. Bieg ukończyło 38.

Wyniki:

Jedynki bez kierownicy: 1. Tressan 8.10, 2. Radwiłowicz 8.27; 3. Winiarski 9.31; 4. Lechowicz 9.33.

Dwójki bez kierownicy: 1. Święs — Czepan 9.10; 2. Kołek — Gałązka 10.01; 3. Dados — Bogusz 10.16; 4. Juliański — Wrześniewski 11.40.

Dwójki z kierownicą: 1. Giełżycki — Olearczyk 8.17; 2. Zachatyński — Grochowski 8.27; Karpiel — Hajduk 8.28. 4. Bolechowski — Smoter 8.31.

Trójki z kierownicą: 1. Zachatyński — Grochowski — Bronicki 8.10; 2. Giełżyński — Olearczyk — Majer 9.04, 3. Smoter — Bolechowski — Kulisiewicz 8.19; 4. Zapolski — Czyżewicz — Kulczyk 10.10.

Imprezie przyglądało się 3.000 widzów.

Udział w zawodach wzięli mieszkańcy Szklarskiej Poręby rekrutujący się z pracowników Huty Szkła Kryształowego, członków Klubu Narciarskiego.

Najbliższe imprezy w piłce ręcznej

● *Terminarz spotkań PZKSS uległ również dalszej zmianie. Wobec przesunięcia przez Czechosłowację terminu międzypaństwowych spotkań rewanżowych z 19 i 20. III. na 12 i 13. III. w Pradze, ze względu na przypadający w tym terminie Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej mistrzostwa Polski w koszykówce drużyn żeńskich zostały przełożone z 4—6. III. na termin późniejszy.*

Odbędą się one po raz pierwszy naprzód w spotkaniach półfinałowych (25—27. III.), a następnie w puli finałowej (1—3. IV.). Duża stosunkowo ilość zgłoszonych zespołów i potrzeba popularyzacji piłki ręcznej wpłynęła na decyzję powziętą przez WG i D PZKSS organizacji spotkań półfinałowych.

Miejscowości rozgrywek (półfinały i finały) nie zostały jeszcze wyznaczone. Do mistrzostw Polski, prawo zgłosić się mistrzowskie zespoły wszystkich okręgów (20) PZKSS, wicemistrz i trzecia drużyna Warszawy oraz drugie drużyny Łodzi, Krakowa i Gdańska. Te ostatnie będą dopuszczone w miarę wolnych miejsc w grupach półfinałowych.

Rzecz o naszym piłkarstwie

A może wreszcie „będzie grało..."

(Dalszy ciąg ze str. 1)

gry; 17—18 zagadnienia oświatowo-społeczne.

Suche wyliczenie zajęć nie daje jednak obrazu pracy, której celem jest.

a) wprowadzenie jednolitej i opartej na polskich źródłosłowach terminologii piłkarskiej. A więc np. obce określenia „stopping", „passing" zastąpiono polskim „gaszeniem", „podaniem wewnętrzną częścią stopy". Dawny „czeski" to dzisiaj „uderzenie zewnętrznym podbiciem". „Corner" to „rzut z rogu", zaś „rzut z autu" brzmi prawidłowo tylko jako „wrzut z linii bocznej"

b) zaszczepienie systemu gry „w trzech obrońców". Do opanowania tego systemu prowadzić mają rozliczne ćwiczenia techniki i taktyki.

Technika

Uderzenia. Zasadniczym uderzeniem piłkarskim nogą w systemie trzech obrońców jest „uderzenie prostym podbiciem", pozwalające wzmocnić tempo gry i podać dokładnie na dużą odległość. Przy główkowaniu kładzie się nacisk na uderzenie przede wszystkim czołem.

Gaszenie. Duże znaczenie przywiązuje się do prawidłowego gaszenia piłki na ziemi i w powietrzu, przy uwzględnieniu wszelkich sytuacji, jakie mogą zaistnieć w czasie gry. Gasi się więc nietylko wewnętrzną czy zewnętrzną częścią stopy, goleniami lub brzuchem, ale także (w powietrzu) prostym podbiciem, czy nawet głową i piersiami.

Przy nauczaniu techniki nie zaniedbuje się również ćwiczeń prowadzenia piłki, dalej zwodów piłkarskich w przyjmowaniu, w uderzeniu i w prowadzeniu oraz zwodów bez piłki.

Wykonywanie tych wszystkich ćwiczeń technicznych zaczyna się w miejscu, a dopiero w miarę postępów przechodzi się do opanowywania ich w marszu i wreszcie w biegu.

Taktyka

Jeśli idzie o taktykę gry w systemie trzech obrońców, to na kursie uporządkowano podstawowe założenia takiej taktyki, grupując je w następujące punkty:

1. podział funkcji zawodników w drużynie według zajmowanych pozycji; 2. ścisłe określenie zadań poszczególnych linii w drużynie; 3 współudział członków poszczególnych linii w zadaniach: atakowaniu i obronie; 4. uzależnienie gry od przeciwnika, boiska, warunków atmosferycznych

Teorię nowego systemu uzupełnia szereg ćwiczeń taktycznych z piłką na boisku lub na hali, których jednak zasadniczym wymogiem jest wykonywanie ich w ruchu.

Do ćwiczeń tych należą przede wszystkim — u nas dotychczas nie praktykowane — gry czterech na dwóch, trzech na dwóch i pięciu na pięciu (ta ostatnia możliwa tylko na boisku). Cel ich to przede wszystkim wszczepienie graczom umiejętności szybkiego wychodzenia na pozycję i błyskawicznego orientowania się w sytuacji. W treningach odpada więc tym samym, stosowany dotychczas, sześcio- czy ośmiorundowy „truchcik dorożkarski" wokół boiska, przy którym zawodnik mało zyskiwał na kondycji, a niespostrzeżenie zatracał swą szybkość.

Do innych jeszcze ćwiczeń taktycznych należy indywidualny trening piłkarza i to na różnych pozycjach

Już tych kilka wyjątków z programu katowickiego kursu wskazuje, że mimo pewnego, codziennego szablonu przyszli instruktorzy nie mogą uskarżać się na monotonię zajęć. A przecież dochodzą do nich dalsze, sporadyczne (2—3 razy w tygodniu) ćwiczenia bez piłki, mające na celu wszechstronne wyszkolenie piłkarza.

Ćwiczenia pomocnicze

Należą do nich specjalne ćwiczenia przygotowawcze do skakanki i ze skakanką, dalej szereg b. ciekawych i niestosowanych jeszcze u nas ćwiczeń z piłką lekarską, oraz przystosowana dla piłkarzy gra w rugby, względnie normalny „mecz" piłkarski „trzech na trzech" przy odpowiednio małych bramkach. Każde z tych ćwiczeń, które można równie dobrze prowadzić na sali, jak i na boisku, oparte jest na najnowszych wzorach angielskich.

Nauczyciele

Takie to „rarytasy" przywiózł po kilkuletnim pobycie w Wielkiej Brytanii trener PZPN, a zarazem kierownik kursu mgr Foryś i stanowią one jego „oczko w głowie". Oprócz nich na kursie ćwiczenia gimnastyczne i lekkoatletyczne, siatkówkę, szczypiorniaka, gry i zabawy uzupełniające, z teorii zaś metodykę i systematykę gimnastyki. Niemniej pracowici są i inni wykładowcy. Trener PZPN Ryszard Koncewcz, doskonały znawca taktyki w teorii i w praktyce wykłada te dwa przedmioty oraz teorię techniki piłki nożnej. Przy ćwiczeniach taktycznych z piłką na hali współpracuje z nim dawny zawodnik Legii W-wa Edward Drabiński, który zjednał sobie również ogólną sympatię swoim koleżeńskim podejściem do uczestników kursu. Ćwiczeniami techniki piłkarskiej na hali kieruje trener PZPN, popularny „profesorek", Wacek Kuchar, wespół z p. Drabińskim.

Pewien odpoczynek (ale tylko dla ciała) dają po obfitym zresztą i smacznym obiedzie wykłady anatomii i masażu sportowego (dr Kudera), przepisów gry (sędzia Strzelecki z Rzeszowa), postanowień i przepisów PZPN (w-prez. Krug), struktury sportu (dyr. WUKF mgr Kisieliński), historii sportu piłki nożnej (Wacek Kuchar), czy równie zajmująco prowadzone (red. Traczewski) pogadanki na tematy oświatowo-społeczne.

Mimo tak wielkiej ilości wykładowców, a jeszcze większej zajęć uczestnicy kursu „nie dają się". Jest ich zresztą również spora liczba (48) i też już „coś niecoś" ze sportem mieli do czynienia, jak np. starzy znajomi: St. Małczyk i Wl. Filipkiewicz (Crac.), Artur, Giergiel i Sitko (Wisła), Böttcher i Preja (ZZK Poznań), Matyas I (Pol. Byt.), Niemiec (dawn. Czarni Lwów), Bartolik (Gedania), Pirych I (Tarnovia), Pegza (ŁKS). Rozpiętość wieku kursistów jest olbrzymia, jeśli weźmiemy pod uwagę, że najmłodszy Mastaj (Bochnia) liczy 26 wiosen i śmiało mógłby być synem 50-letniego poznańczyka Maślaka.

Pomimo takich różnolitości wieku, pochodzenia dzielnicowego czy klubowego wzajemne zrozumienie i pogodny nastrój panują na obozie. W wielkiej mierze przyczynia się do tego cotygodniowa 3-godzinna wieczorynka. Program każdej, uzgadniany przez „starostę" Giergiela z kierownictwem kursu, zawiera zazwyczaj część lekką (piosenki, skecze, satyra obozowa) oraz poważniejszą. Na tę ostatnią składają się zazwyczaj pogadanki (o wybitnych sportowcach jak Kusociński, Kałuża, o znaczeniu Ziem Zachodnich), w których wyżywa się niepohamowany gaduła Giergiel.

Czy droga kursu katowickiego prowadzi do regeneracji polskiego piłkarstwa? Chyba tak. Drogą tą pójdą naprzód nie tylko piłkarze, ale i zarazem pełnowartościowi obywatele. A te dwa pojęcia jakoś dotąd — bądźmy szczerzy — też nie zawsze ze sobą „grały".

J. Rtt.



Trenerzy — wykładowcy na kursie w Katowicach. Od lewej Koncewicz, Kuchar, Drabiński, Foryś
Fot. M. Kołkiewicz

W niedzielę pierwsze mecze

Zbliża się sezon piłkarski. Zaroją się boiska barwnymi sylwetkami piłkarzy, którzy już w nadchodzącą niedzielę, 28 hm w spotkaniach towarzyskich zaczną strzelać pierwsze bramki



Trener Koncewicz w czasie praktycznych zajęć na kursie. Obserwują go od lewej znani piłkarze Böttcher, Filipkiewicz, Pirych, Giergiel, Pegza, Niemiec, Artur, Sitko, Mastaj, Szczurek i Małczyk
Fot M. Kołkiewicz

Po dwumiesięcznej bowiem przerwie przymusowej trwającej od 15 grudnia ub. r. do 15 lutego br., rozegrane zostaną pierwsze spotkania treningowe przed zbliżającym się szybkimi krokami nowym sezonem piłkarskim. Stawką tych przyszłych bojów będzie tytuł mistrza Polski, utrzymanie się w ekstraklasie, awans do I ligi i kwestia uchronienia się od powrotu do okręgowej klasy A.

Zimowa przerwa piłkarzy nie była bowiem ich snem. W okresie tym przeprowadzono przede wszystkim pierwszy w historii piłkarstwa polskiego kurs trenerski i kurs instruktorski w Katowicach, którego rezultaty powinniśmy oglądać już w nadchodzącym sezonie. Zgromadzeni na nich b. najlepsi czołowi piłkarze przekażą, względnie przekazują już swe wiadomości młodym, uzupełniają ich braki, przestawiają system gry na „system trzech obrońców", nie będący niczym innym — piszemy to dla niewtajemniczonych — jak tylko zwykłym systemem WM.

Zaprawy zimowe przeprowadzane przez kluby we własnym zakresie, przez okręgowe związki piłkarskie, a nawet uprawiane przez niektórych zawodników sporty zimowe, nie koniecznie we formie wyczynowej, lecz dla własnej przyjemności są dalszym ciągiem pracy i przyczynią się do najważniejszego czynnika, jakim jest kondycja.

I tu wypływa właśnie korzyść jaką dała dwumiesięczna przerwa. Jeżeli przypomnimy sobie poprzednie lata, to wykazują one, że piłkarzom goniącym za piłką przez całą zimę — jak to było np. na Śląsku — brakowało sił na finiszu rozgrywek mistrzowskich. Inne zaś zespoły nie wychodzące na boiska w porze zimowej mimo słabej formy wykazywanej na początku sezonu odgrywały poważną rolę w decydujących, końcowych spotkaniach. Tak było w ubiegłym roku, tak było dawniej, przed, a nawet po wojnie.

Ten nowy system pracy naszych piłkarzy powinien również odbić się na wynikach naszej reprezentacji narodowej. Zimowy wypoczynek, przeplatany lekką zaprawą gimnastyczną, pogadankami może przynieść owoce. Może nie będziemy zbierać tak „zaszczytnych" wyników jak 0:8 z Danią czy 1:7 z Jugosławią.

I znowu podobnie jak w rozgrywkach krajowych, tak również i w meczach międzypaństwowych rozgrywanych [illegible] na początku sezonu [illegible] dobre [illegible] w meczu z Bułgarią pierwszym w ub. roku meczu międzypaństwowym zremisowaliśmy w Sofii 1:1, bo piłkarze nasi grając w zimowych miesiącach mieli nad przeciwnikami przewagę kondycyjna. A gdy nadszedł sezon, przy[illegible] już sił do [illegible]

[illegible] uznaniem należy powitać tę inowację w polskim piłkarstwie. Należy przyklasnąć, że z wiarą w lepsze wyniki naszego piłkarstwa, w trosce o zdrowie zawodników zastosował PZPN tę przymusową rokroczną „karę" — dwumiesięczny zakaz gry. Bo nie ma nic gorszego w sporcie jak przemęczenie, które przeradza się u piłkarzy w grze, w „odrabianie pańszczyzny".

W niedzielę grać będą piłkarze na nowo. Na Śląsku, Śląsku Opolskim, w Zagłębiu, Poznaniu, na Wybrzeżu i w innych dzielnicach kraju potoczy się znów piłka na [illegible]j — w niedzielę być może jednak jeszcze na białej — murawie.

Kazimierz Kucharski

Fragmenty wspomnień

Walka Sznajdra z rekordzistą świata

na stadionie w Amsterdamie

SAMOTNA podróż do Malmö dostarczyła mi dużo czasu na dokładne przeanalizowanie wszystkich dotychczasowych startów. Zastanawiałem się następnie nad obecnymi możliwościami. „Jeśli to prawda, że mój czas w sztafecie 4×400 m w Tallinie wahał się w granicach 47 s., to chyba w spotkaniu z dobrym partnerem mogę się pokusić o zaatakowanie własnego rekordu" — rozumowałem.



Sefton (USA) i Sznajder po pojedynku w Amsterdamie.

Ale wśród zawodników europejskich nie mogłem się dopatrzeć zawodnika tej klasy, który zmusiłby mnie do maksimum wysiłku, a niestety byłem jeszcze takim biegaczem, który nie potrafił sam iść na tempo. Musiałem mieć kogoś, kto by mnie prowadził, musiałem kogoś gonić. Dotychczas idealnym partnerem był dla mnie Szwed Eryk Ny. Posiadał on wyczucie tempa, a jego długość kroku odpowiadała mojemu krokowi. Cóż jednak z tego kiedy nie mogłem już liczyć na spotkanie z nim. Dwukrotna porażka, musiała wpłynąć na niego deprymująco, wobec czego na pewno nie zechce już ze mną startować. Mogłem ewentualnie liczyć na spotkanie z Amerykaninem Robinsonem. Czy się to uda? — miałem poważne wątpliwości. W każdym razie należało być przygotowanym i zająć pozycję wyczekującą.

Tymczasem w Malmo nie było nic nowego. Przyjechał znów Amerykanin Wentzke, wszyscy Skandynawowie, ale już bez Eryka Ny. Ventzke tym razem był z góry na pozycji straconej. Biegacze północy również okazali się mało groźnymi przeciwnikami. Jedynie Szwed Andersson robił wysiłki, aby mi dotrzymać kroku. Muszę dodać, że w Malmo zdecydowałem się sam iść na prowadzenie, aby wypróbować swe siły w regulowaniu tempa biegu. Debiut mój w tej roli nie wypadł tak, jak sobie wyobrażałem. Nie miałem wyrobionego wyczucia tempa. Toteż czas pierwszego okrążenia, na którym prowadziłem był stosunkowo słaby. Przeciwnicy moi znów nie chcieli wychodzić na prowadzenie i nadawać szybkości. Zorientowawszy się, że tempo jest słabe, na drugim okrążeniu zwiększyłem je nieco, by nadrobić stracony czas.

Andersson usiłował się trzymać, ale szybko począł odpadać. Zostałem więc sam. Ventzke nie odegrał żadnej roli. Na domiar złego na 600 m wywrócił się na bieżni jak długi, tarasując drogę innym.

Muszę zaznaczyć, że dystans 800 m ma to do siebie, że czasy na nim uzyskuje się właściwie na pierwszych 400 m. Silne pierwsze okrążenie jest gwarancją dobrego wyniku. Ale może być i tak, że zawodnik ruszy za ostro a po 600 m jest już gotów. Dlatego też dobry „osiemsetmetrowiec" musi mieć dobrą wytrzymałość, a jeszcze lepszą szybkość i wyczucie tempa. Nic też dziwnego, że bieg 800 m ogólnie uważany jest jako dystans najtrudniejszy.

Czas uzyskany w Malmö nie był odpowiednikiem mych możliwości.

Bezpośrednio po zawodach otrzymałem wiadomość, że za dwa dni mam startować na międzynarodowych zawodach w Amsterdamie. A więc znów pośpieszne zaopatrywanie się w wizę holenderską i pospieszny wyjazd w dalszą podróż. Poleciałem samolotem, tak że za kilka godzin byłem już na miejscu. Przyjeżdżając do wyznaczonego hotelu szczerze się ucieszyłem, kiedy wieczorem w hallu spotkałem naszego tyczkarza Sznajdra z katowickiej Pogoni. Przyjechał dnia poprzedniego. Zawsze przyjemniej jest, startować w towarzystwie rodaka, a przy tym wspólnie lepiej można zaobserwować pewne rzeczy. Nie wystarczy bowiem tylko dobrze biegać, rzucać, czy skakać, trzeba również dobrze umieć patrzeć, aby z dobrych wzorów wyciągnąć korzyści i o ile możliwe, zastosować w swym życiu sportowym. Na wyjazdach, spotykając się z różnymi zawodnikami zagranicznymi można się nauczyć bardzo wiele. Tylko, że nie zawsze zawodnicy ci są skłonni zdradzać tajniki swego treningu. Jako przykład może służyć wypadek, który właściwie zdarzył się ze Sznajdrem w Amsterdamie.

W skoku o tyczce obok Sznajdra brał udział również Amerykanin Sefton, który legitymował się wówczas wynikiem 4,40 m, co było jednocześnie rekordem światowym. Zwróciłem się wówczas do niego, a znaliśmy się z poprzednich startów, aby zechciał się trochę zaopiekować Sznajdrem t. zn., aby mu poprawił styl, dał mu kilka wskazówek jeśli chodzi o trening itp. Na to Sefton uśmiechając się odpowiedział mi.

— Co, ja go mam uczyć stylu, kiedy widzę, że skacze zupełnie dobrze. Nie uważam, aby mu należało coś poprawiać. Obawiam się zresztą sam, abym nie przegrał do niego. Przecież ten chłopak skacze nie gorzej ode mnie.

Być może, że katowiczanin w oczach Amerykanina wyglądał na tyczkarza, któremu stylowo nic zarzucić nie można, możliwe też, że istotnie nie chciał on z przyczyn konkurencyjnych zdradzać Europejczykowi tajników swego treningu.

Sznajder rzeczywiście skakał owego dnia jak „młody anioł". Sefton miał z nim ciężką przeprawę. Przechodzili ponad poprzeczką łeb w łeb. Na wysokości 4,05 Amerykanin strącił poprzeczkę po raz pierwszy, a Polak przeszedł wysokość zupełnie gładko. Walka zażarta przeciągała się. Sefton od czasu do czasu chodził tylko w koło Polaka, obserwując go ze wszystkich stron. Widać było, że miał dobrego stracha. Zwyciężył jednak Amerykanin wynikiem 4.20. Sefton był przynajmniej o całą głowę wyższy od Sznajdra i znacznie silniej zbudowany, u nas uchodziłby napewno za miotacza.

(Dokończenie na str. 5)

Najbliższe imprezy

W ZAKOPANEM: Losowanie do międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr" oraz mistrzostwa narciarskie Polski M. O.

W KRAKOWIE: zawody bokserskie Gwardia Warszawa — reprez Gwardii Polski.

W BYDGOSZCZY: czwórmecz bokserski z udziałem Gedanii, Zjednoczonych, Brdy i Chełmży.

W POZNANIU: zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski oraz towarzyskie spotkania piłkarskie Warta — San i ZZK — Dąb.

W ŁODZI: finałowe spotkania o mistrzostwo Polski w piłce siatkowej pań

W CZĘSTOCHOWIE: międzyokręgowe zawody bokserskie Częstochowa — Kraków i mecz bokserski Dom Raków — Piast Gliwice (19. II. 49).

W CHORZOWIE: mecz piłkarski AKS — ZKSM Baildon.

W WIŚLE-POLANA: narciarskie mistrzostwa Śląska w kombinacji alpejskiej.

W RADLINIE: międzyokręgowe zawody ping-pongowe Śląsk — Kraków.

W OSLO: mistrzostwa świata w jeździe szybkiej panów.



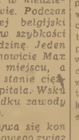
Pozdrowienia nadesłane do naszej redakcji przez bokserów polskich z Finlandii (z lewej) i narciarzy LKS Barania z Wisły z mistrzostw w Szczyrku



To i owo...

● Po zaproszeniu polskich hokeistów do ZSRR, sportowcy radzieccy zaprosili do siebie tenisistów węgierskich. W najbliższych dniach wyjedzie z Węgier do Moskwy czterech czołowych tenisistów i dwie tenisistki. Będą oni rozgrywać mecze w halach krytych aż do połowy marca.

● Prasa czechosłowacka donosi, że w okresie zawodów narciarskich o „Puchar Tatr" odbędzie się międzynarodowa konferencja przedstawicieli sportu Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, no i oczywiście Polski. Czechosłowacja deleguje na tę konferencję kierowników swego sokolstwa, które jest naczelną władzą w. f. i sportu w kraju w osobach: starosty J. Spirka, naczelników: J. Pernica, E. Penningeram, L. Peskova, przedstawiciela sportu wojskowego płk. sztabu gen. V. Sachera i przedstawiciela sportu zawodniczego prof. V. Pokornego. Prasa czechosłowacka dodaje przy tym, że nie jest wykluczone, iż do Zakopanego przyjedzie również delegacja ZSRR.



● Z okazji hokejowych mistrzostw rozgrywanych w Sztokholmie warto przypomnieć, że mistrzostwa świata odbywają się po raz dwunasty. Są one równocześnie 27 mistrzostwami Europy. Pierwsze mistrzostwa Europy odbyły się w roku 1910 w Montreaux. Raz mistrzostwa Europy odbyły się w Krynicy.

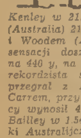
● W Lake Placid (USA) odbywają się mistrzostwa bobslejowe świata. Rozpoczęto je w niedzielę bardzo nieszczęśliwie. Podczas biegu dwójek bobslej belgijski wyskoczył z wirażu w szybkości ponad 100 km na godzinę. Jeden z zawodników, a mianowicie Max Heuben zabił się na miejscu, a drugiego Jacquesa w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Wskutek tragicznego wypadku zawody przerwano i odłożono.

● W Genewie odbywa się konferencja międzynarodowego związku lekarzy sportowych.

● Rekordy światowe lekkoatletek radzieckich, Niny Dumbadze w rzucie dyskiem 52,82 m i Anny Andrejewy w pchnięciu kulą — 14,39 m, ustanowione w Polsce, zostały zatwierdzone przez Międzynarodową Federację Lekkoatletyczną. Prezydium Federacji po zatwierdzeniu rekordów przesłało do Związku Radzieckiego telegram gratulacyjny.

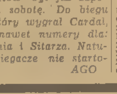
● Ewa Pawlik, mistrzyni Europy w jeździe sztucznej na lodzie, nie będzie zdaje się mogła wziąć udziału w mistrzostwach świata w Paryżu, gdyż lekarze zalecają jej poddanie się operacji wyrostka robaczkowego.

● W Europie główne zainteresowanie skupia się w tej chwili na narciarstwie i hokeju, w Australii... na lekkiej atletyce. Nie tylko starty Blankers Koen zwróciły uwagę na tę część świata. W prasie światowej znajdujemy szereg danych o startach innych zawodników i ich doskonałych wynikach. M. in. doszło w Sydney do pojedynku między najlepszymi sprinterami świata. Panamczyk La Beach pokonał na 100 y Jamajczyka Mc Kenleya w 9,8. Na 220 m nastąpił rewanż: wygrał Mc Kenley w 21.0 przed Bertramem (Australia) 21.1, La Beachem 21.2 i Woodem (Australia) 21.4. Do sensacji doszło jednak dopiero na 440 y, na którym to dystansie rekordzista świata Mc Kenley przegrał z Australijczykiem E. Carrem, przy czym czas zwycięzcy wynosił 48,0 s. 880 y wygrał Bailley w 1.54.7. 120 y przez płotki Australijczyk Gardner w 14.4 przed swymi rodakami Weinbergiem i konkurentem Adamczyka z dziesięcioboju, Mullinsem. Ten ostatni zawodnik wygrał skok wzwyż w 1.90 m. W dal tryumfował olimpijczyk Bruce 7,27 m, a w trójskoku Day — 14.77 przed Averym 14.72 i 15-letnim Coxem 14.48. W kuli Ewans uzyskał 15.26 m. Wyniki jak widzimy doskonałe.



● Narciarze polscy spóźnili się na międzynarodowe mistrzostwa Czechosłowacji w Szpindlerowym Młynie, które rozpoczęły się w sobotę. Przybyli na miejsce startu w niedzielę w godzinę po wyznaczeniu początku skoków. Czekano na nich. Start St. Marusarza w konkursie, był zbyt dużą atrakcją, aby nie było warto zaczekać. Wyniki są znane: niepotrzebne porażki. Jest karygodną lekkomyślnością wysyłanie zawodników za granicę w dniu, w którym zawody się rozpoczynają: start w sobotę w Szpindlu i wyjazd z Polski w sobotę. Kilkanaście godzin jazdy trzecią klasą, w tym noc w pociągu i wprost z wagonu na start; tego poza Polakami nikt nigdy nie robi. A potem pretensje, że zawodnicy nie osiągają wyników. Trzeba jeszcze dodać, że start Polaków był już zapowiedziany na sobotę. Do biegu na 50 km, który wygrał Cardal, wylosowano nawet numery dla: Zubka, Skupnia i Sitarza. Naturalnie nasi biegacze nie startowali.

AGO



Śląska klasa B w boksie
pod znakiem porażek faworytów

KATOWICE. W tabelach rozgrywek o drużynowe mistrz. Śląska kl. B w boksie nastąpiły przegrupowania na skutek porażek czołowych zespołów.

W gr. I Budowlani z Bytomia przez porażkę doznaną w Lipinach 0:16 oddali prowadzenie Naprzodowi. ZZK Leopolia z Opola przez przegraną na [illegible]m terenie z Azotami z Chorzowa [illegible] straciła wszelkie szanse na tytuł mistrza.

ZZK LEOPOLIA OPOLE — AZOTY CHORZÓW 7:9

OPOLE. Niespodziewana porażka gospodarzy, którzy wystąpili w osłabionym składzie. Wyniki walk: (na I miejscu pięściarze Chorzowa) Wiśniewski zremisował z Klosem, Kawalec uległ Rycychowi, Zalewski został znokautowany w III starciu przez Dziwulskiego. Przewdzing zwyciężył Gorczycha. Glemza wygrał przez k. o. [illegible]em, Rojek prze[illegible] starciu z Panza. Gabryś zwyciężył przez k. o. w II [illegible] Kaczmarek pokonał [illegible] rundzie Szeję.

Naprzód Lipiny	9	14	100:40
Budowlani Bytom	8	13	22:46
ZZK Leopolia Opole	9	12	102:42
Azoty Chorzów	9	8	71:67
Lechia Ib Mysłowice	9	8	50:88
Kopalnia Katowice	8	2	29:101
Slavia Ib Ruda	8	1	18:110

GRUPA II

W gr. II chorzowski Ruch na skutek remisu w Nowym Bytomiu i porażki w Opolu zrównał się pod względem zdobytych punktów z Odrą, która ma wielkie widoki na awans do kl. A.

Ruch Chorzów	11	15	129:41
Odra Opole	10	15	120:40
ZKSM Szopienice	8	11	75:53
Pogoń Prudnik	10	9	69:83
ZKSM Pokój N. Byt.	11	8	67:103
Zryw III Świętochł.	8	6	51:77
ZKSM Batory Ib	10	5	46:28
Górnik Biskupice	9	3	31:107

GRUPA III

ZKSM Unia Sosnowiec straciła w rozgrywkach zaledwie jeden punkt i wejdzie napewno do śląskiej kl. A. Polonia Bytom ma teoretycznie rów[illegible]

Unia Sosnowiec	9	17	104:38
Polonia Bytom	9	15	107:35
Lwowianka Opole	9	10	87:51
Zryw II Świętochł.	9	9	83:49
Brynica Czeladź	10	8	80:78
Siemianowiczanka I	10	3	59:97
Wyzwolenie Mich	10	6	83:84
Kop. Eminencja	10	0	7:153

[illegible] IV

Ciekawie przedstawia się sytuacja w gr. IV, w której zacięty bój o prowadzenie w tabeli toczą Górnik z Zabrza i ZZK Katowice. Kto zostanie mistrzem rozstrzygnie spotkanie rewanżowe Górnik Zabrze — ZZK Ka[illegible] przewidziane 27 marca w Za[illegible] ub. niedzielę Silesia Rybnik wywiozła dwa punkty z Cieszyna, uzyskując walkower 14:0 nad Piastem.

Górnik [illegible] walczył w Knurowie, otrzymując punkty walkowerem 14:0 nad Concordią. W towarzyskiej walce zwyciężył Górnik 8:6. Wyniki walk (na I miejscu Górnik) Piprak przegrał z Cziurą Pypec uległ przez techn. k. o. Potempie, Hegewald nie rozstrzygnął walki z Hasią. Luks zremisował z Sobotą. Grzywocz II wypunktował Jackowskiego. Kozioł wygrał z Halaszkiewiczem. Menarek znokautował [illegible] I starciu Szymczaka.

Górnik Zabrze	9	16	124:18
ZZK Katowice	8	16	99:25
Silesia Rybnik	11	14	98:72
Gwardia Racibórz	11	13	111:63
Concordia Knurów	9	9	77:65
Piast Cieszyn	7	2	25:85
Siła Bytom	7	2	20:92
Huta Zabrze Ib	10	0	11:147

[illegible] V

W gr. V leader ZZK Rybnik przez wygraną z Naprzodem z Radzionko[illegible] ej swoją pozycję. Górnik z Mikulczyc zajmujący 2 m ma o 5 punktów mniej [illegible] niej rundzie Metalowiec Mi[illegible] uzyskał punkty walkowerem [illegible] TS Ib 16:0, a Sparta Bobrek [illegible] wała u siebie z Gwardią z Katowic 8:8. Wyniki walk: (na I miejscu [illegible]ciarze Gwardii) Zapłata wygrał przez techn. k. o. w II starciu z Koniecznym. Pro[illegible] wygrał przez k. o. w II rundzie z Gerstmanem Krawczyk II zwyciężył Pytlika, Krawczyk I zremisował z Ruskiem, Hajek przegrał przez k. o. w I starciu z Lotką. Petrykowski nie rozstrzygnął walki z Ma[illegible] Zyzik przegrał przez k. o. w I starciu z Fiedenem, Kłaputów wygrał przez k. o. w II starciu z Noconiem.

ZZK Rybn[illegible]	10	10	121:37
Górnik M[illegible]ce	9	14	96:46
Sparta Bobrek	9	11	80:55
Metalowiec Mikol.	10	11	90:68
AKS Niwka	8	8	80:48
Naprzód Radzionków	9	8	62:82
[illegible] Bielsko	11	0	11:163

U automobilistów

KATOWICE. Doroczne walne zebranie Oddziału Śląskiego Automobilklubu Polski odbyło się 22 bm. przy udziale członków Oddziału oraz delegatów: ob. Cieślińskiego z WUKF i sekretarza gen. ZG AP inż. Zaydowskiego, który wygłosił referat na temat zadań jakie ma do wykonania w br. AP w zakresie popularyzacji idei motorowej wśród najszerszych rzesz społeczeństwa.

Ze sprawozdania ustępującego Zarządu dowiedzieliśmy się, iż Oddział liczy obecnie 831 członków zwyczajnych, wliczając w to delegatury w Bielsku, Gliwicach, Opolu i Prudniku. Następnie sprawozdania składały komisje:

Komisja Sportowa: zorganizowała 3 imprezy sportowe lokalne. „Jazdę konkursową", „Nocną Jazdę Orientacyjną" i „Pogoń za Lisem". W wyścigu o „Złoty Laur Wawelu" w Krakowie udział wzięło 4 zawodników, z których Rzeźniczak zajął I miejsce w swojej kategorii.

Komisja Techniczna współpracowała z Komisją Sportową i Komisją Szkoleniową we wszystkich imprezach i odczytach. Przewodniczący Kom. Naherski zbudował pierwszy w Polsce chronometr elektryczny do pomiarów szybkości.

Komisja Szkoleniowa zorganizowała współpracę z Wydz. Komunikacyjnym Urz. Woj. oraz Woj. Kom. MO w zakresie walki z anarchią drogową oraz prowadziła wykłady na kursach specjalnych dla MO w zakresie obowiązujących przepisów drogowych.

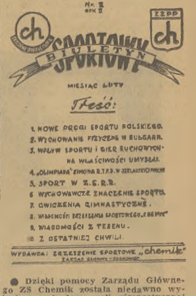
Komisja Współpracy Polsko-Czechosłowackiej kultywowała nawiązane zbliżenie AP z AKRCS. Z jej inicjatywy gościliśmy wycieczki bratniego klubu RCS z okazji uroczystości otwarcia sezonu sporto[illegible]

Poza tym sprawozdania złożyły komisje Propagandowa i Rozrywkowo-Towarzyska.

● *Piłkarze ZKSM Baildon wyszli w ub. tygodniu na boiska, grając pomiędzy sobą mecz sparingowy.*

Z życia sportowców-chemików

Rada Kultury Fizycznej i Sportu Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w Polsce wydaje „Biuletyn Sportowy". Drukowany on jest na powielaczu, a poświęcony nie tylko omawianiu wydarzeń sportowych na terenie związkowym, lecz również i innym szerszym zagadnieniom z dzie[illegible] w. f.


Nr. 2
Rok II
ZZPP
BIULETYN SPORTOWY
MIESIĄC LUTY
Treść:
1. NOWE DROGI SPORTU POLSKIEGO.
2. WYCHOWANIE FIZYCZNE W BUŁGARII.
3. WPŁYW SPORTU I GIER RUCHOWYCH NA WŁAŚCIWOŚCI UMYSŁU.
4. „OLIMPIADA" ZIMOWA R.T.P.D. W SZKLARSKIEJ PORĘBIE
5. SPORT W Z.S.R.R.
6. WYCHOWAWCZE ZNACZENIE SPORTU.
7. ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE.
8. WIADOMOŚCI ZRZESZENIA SPORTOWEGO „CHEMIK"
9. WIADOMOŚCI Z TERENU.
10. Z OSTATNIEJ CHWILI.
WYDAWCA: ZRZESZENIE SPORTOWE „Chemik"
ZARZĄD GŁÓWNY - SOSNOWIEC

● **Dzięki pomocy Zarządu Głównego ZS Chemik została niedawno wykończona budowa sali gimnastycznej w Strzemieszycach, która [illegible] opatrzona w sprzęt gimn[illegible] dobne wyposażenia otrzymały ZKS Zabłocie Żywiec i Ch. [illegible] nica w Szklarskiej Porę[illegible]**

● **Ramola, b. mistrz [illegible] zaangażowany przez ZS Chemik na trenera pływackiego Chemicznych Związkowych Klubów Sportowych.**

● **Przeździng prowadzi treningi bokserskie w ZKS Perun w Dąbrówce Małej i ZKS Azoty [illegible]**

● **Ch. Z. K. S. Concordia (Piotrków) obchodzi w br. 40-lecie istnienia. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w Zielone Święta z [illegible] Krowodrzy — Kraków, pruszkowskiego Znicza, Chemii łódzkiej i in.**

● **Kiszka (ZKS Lignoza), trenuje intensywnie, przygotowując się do zimowych mistrzostw Polsk[illegible]**

● **W Szklarskiej Poręb[illegible] się III turnus kursów narciarskich, zorganizowanych przez ZS Chemik. Kierownikiem kursu jest b. reprezentant Polski w piłce nożnej — Korbas.**

● **W Bydgoszczy przeprowadzono fuzję 5 klubów, z których stworzono jeden pod nazwą ZKS [illegible]**

● **Inspektor okręgowy ZS Chemik Ed. Jabłoński działacz sport. i zawodnik Cracovii wyjechał do Warszawy na jednomiesięczny kurs kierowników wyszkolenia.**

● **Najpoważniejszym kandydatem na przewodniczącego Zarządu Głównego ZS Chemik jest przew. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego — W. Dróżdż.**

● **Do ZS Chemik przystąpił KS Groble — Kraków.**

Katowiczanie w Kielcach

BAILDON (KATOWICE) — LUDWIKÓW (KIELCE) 10:6

KIELCE. Bokserzy kieleccy rozczarowali z wyjątkiem Bednarskiego, [illegible] wykazali mocne uderzenie i odporność na ciosy. W koguciej: Waszkiewicz (L. zremisował z Suszką (B). w piórkowej I. Chmiel (B) znokautował w drugim starciu Stałę (L), w piórkowej II Bednarski (L) mając pierwsze dwie rundy wysoko wygrane, zwyciężył przez dyskwalifikację w III rundzie Komandera, w lekkiej I Łużańczyk (L) przegrał przez k. o. w II rundzie z Borowczykiem (B). w lekkiej II Gołóź (L) poddał się w II starciu Szymańskiemu (B).

L. Libkind — ZSRR

zasłużony mistrz sportu

Zimowa zaprawa wieloboisty

W odróżnieniu od lekkoatletów uprawiających jedną, dwie lub trzy konkurencje, wielobojowiec musi się starać o osiągnięcie dobrych wyników zarówno w biegach, skokach, jak i rzutach. Zawody przeprowadzane w wieloboju są wielką próbą wytrzymałości dla całego organizmu lekkoatlety, dlatego też głównym zadaniem zaprawy zimowej powinno być podwyższenie ogólnej kondycji fizycznej, utrzymanie i udoskonalenie zalet fizycznych i duchowych, jak też poprawa formy we wszystkich konkurencjach wchodzących w skład wieloboju.

Wielobojowiec winien być szybki, silny i wytrzymały. Dla wyrobienia sobie tych cech musi on w czasie sezonu zimowego zajmować się ćwiczeniami tak ogólnymi, jak i specjalnymi, by z jednej strony uodpornić organizm, z drugiej zaś wyrobić sobie wszystkie grupy mięśni, pracujące w wieloboju. W treningach znaczny nacisk należy kłaść na regularną gimnastykę na przyrządach oraz ćwiczenia z piłką lekarską, skakankę, ćwiczenia ciężarka[illegible]

ĆWICZENIA Z PIŁKĄ LEKARSKĄ

Poza ogólnym wyrobieniem siły, zwinności i sprężystości, ćwiczenia te przyczyniają się do udoskonalenia oddzielnych elementów techniki rzutów kulą, dyskiem i oszczepem.

Podstawowe ćwiczenia obejmują: pchnięcia jedną i dwoma rękami, rzuty jedną ręką (na przemian), rzuty od tyłu (na wysokości głowy) jedną ręką i oburącz, rzuty wprzód na wysokości piersi, rzuty między nogami, chwyty piłki nad głową, przed sobą i z boku, rzuty i pchnięcie w postawie siedzącej i leżącej na grzbiecie. Ćwiczenia te uprawiać należy z partnerem na prze[illegible]

ĆWICZENIA Z CIĘŻARKAMI

Obejmują one pchnięcia, zrywy i wyciskanie jedną ręką i oburącz. Należy przy tym robić przysiady, skłony, obroty. W czasie treningu wagę ciężarków należy podwyższać stopniowo. Waga ciężarków dla tego rodzaju ćwiczeń powinna wahać się od 40 do 70 kg. Czym większa waga, tym większe powinny być pauzy między poszczególnymi ćwiczeniami. Nie należy zapominać, by po każdym ćwiczeniu z ciężarkami przeprowadzać ćwiczenia rozluźniające.

ĆWICZENIA ZE SKAKANKĄ

Ćwiczenia te mają wielkie znaczenie dla wyrobienia mięśni skokowych, elastyczności i wytrzymałości. Skoki winny być wykonywane z dwóch nóg, na jednej nodze (na przemian), z nogi na nogę, ze skrzyżowanymi nogami, z obrotem o 90 i 180 stopni, z podwójnym krążeniem (kołowaniem) skakanki, w biegu i w miejscu, przy czym zwracać należy uwagę, by podnosić wysoko kolana.

Ćwiczenia ze skakanką rozpoczyna się wolno i spokojnie, poczem należy stopniowo zwiększać tempo, przechodząc od ćwiczeń prostych do więcej złożonych. Podczas ćwiczeń należy zwracać uwagę, by trenujący nie wstrzymywali odde[illegible]

WSPINANIE PO LINIE

Wspinanie odbywać należy w dwóch, względnie trzech tempach na szybkość, przy czym nogi powinny być rozwarte i nie dotykać liny. Ćwiczenia te doskonale rozwijają muskulaturę rąk i grzbietu.

GRY SPORTOWE

Gry sportowe, ruchliwe jak np. koszykówka i inne, stanowią część zimowej zaprawy wielobojowca i dopełniają wszechstronne wyro[illegible]

MARSZE, MARSZE NA NARTACH I BIEGI

Przyczyniają się one do wzmocnienia naczyń krążenia narządów, oddychania i systemu nerwowego i są głównymi środkami wyrabiającymi wytrzymałość. Z tego też względu nie mogą być pominięte w treningu zimowym wielobojowca.

Biegi na nartach w wolnym tempie ćwiczyć przynajmniej raz w tygodniu. Dystans biegu nie powinien przekraczać 20 km. W razie braku śniegu, biegi na nartach zastąpić marszami i wolnym biegiem. Zalecany w tych wypadkach dystans wynosi od 5—6 km.

Chód na przemian z biegiem przeprowadzać w sposób następujący: po km. chodu wolnym tempem, stosować bieg 300 do 400 m, poczem znowu wolny chód.

Podczas marszu plecy powinny być wyprostowane, ręce zgięte w łokciach, pracują na przemian w przód i tył, nogi wyprostowane, lecz nie sztywne, w kolanach, stawiać je należy sprężyście z pięty [illegible]

Począwszy od marca zamieniać stopniowo marsze na wolne biegi na dystansie 2 do 3 km.

Równolegle z treningiem mającym na celu ogólne wyrobienie, wielki nacisk kłaść trzeba na doskonalenie techniki biegów, skoków i rzutów. Opanowanie głównych elementów techniki w tych gałęziach sportu podczas zaprawy zimowej, pozwala na zwrócenie w lecie głównej uwagi na doskonalenie formy.

Jako przygotowanie do biegów na szybkość uprawiać należy specjalne ćwiczenia sprinterskie jak: pracę rąk w miejscu — początkowo w wolnym, a potem stopniowo w zwiększonym tempie, bieg w miejscu i w ruchu z wysoko podciągniętymi kolanami, „dribbling", bieg w miejscu w ostrym tempie, bieg ze zwiększeniem szybkości, wyrobienie szybkiego i sprężystego kroku, ćwiczenia niskiego startu i pierwszych kroków ze startu.

Dla wyrobienia techniki skoku w dal i wzwyż należy ćwiczyć ze skakanką, gimnastykę na koniu wszerz, a poza tym skoki z miejsca, skoki podwójne i trójskoki. Skoki w dal i wzwyż wykonywać z małego rozbiegu.

Dla wyrobienia techniki skoku o tyczce trzeba ćwiczyć na linie zwisy o wyprostowanych rękach, przy czym tułów kurczyć i prostować z wyrzutem nóg wzwyż. Dla wyrobienia techniki przejście nad poprzeczką dobre usługi oddaje następujące ćwiczenie:

z pozycji stojącej na rękach, giąć ręce i energicznie je prostując, odbić się od ziemi (posadzki) i przejść nad poprzeczką umieszczoną na wysokości 80 do 100 cm.

Nad wyrobieniem techniki i oswojeniem się ze skokami o tyczce należy pracować na nieznacznej wysokości.

O ile pozwalają na to warunki klimatyczne, opisane powyżej ćwiczenie przeprowadzać należy też na świeżym powietrzu.

Trenować nie mniej niż 4 razy w tygodniu. W zależności od warunków, treningi przeprowadzać o ile możności przez dwa dni pod rząd, poczem następuje dzień przerwy. Czas trwania treningów nie powinien być krótszy jak półtorej, nie dłuższy zaś jak 2 godziny. 3 dni treningowe poświęcać należy ćwiczeniom dla wyrobienia ogólnej tężyzny fizycznej. W tych dniach pracować nad poprawą techniki sprintów, rzutów, biegów przez płotki i skoków. W czwartym dniu przeprowadzać należy marsze, biegi na nartach oraz marsze na przemian z biegami.

Poza tym wielobojowiec powinien codziennie ćwiczyć przez 10 do 20 minut gimnastykę poranną. Ważną jest rzeczą, by w ciągu całego treningu poddawać się regularnie badaniom lekarskim.

Regularny trening, udoskonalenie techniki i przestrzeganie systemu ćwiczeń przyniesie wielobojowcowi niewątpliwie dobre rezultaty w sezonie sportowym.

(WK)

(„Sowieckij Sport")

Sportowcy śląscy uczczą Święto Pracy
w dniu 1 maja

KATOWICE. — W Woj. Urz. Kult. Fiz. w Katowicach odbyła się we wtorek 15 bm. konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich pionów sportowych, związków okręgowych, organizacji społecznych zajmujących się wychowaniem fizycznym i przedstawiciel prasy, na której omawiano sprawę wystąpienia sportu śląskiego w ramach uroczystości Święta Pracy w dniu 1 maja br.

Dyr. WUKF St. Kisieliński przedstawił w samym zarysie założenia jakie proponuje WUKF, szczegółowszy projekt omówił nacz. Madej. Po referatach wywiązała się dyskusja, w której zabierał głos prawie wszyscy obecni, wysuwając własne koncepcje.

Główne uroczystości z udziałem sportowców odbędą się w Katowicach gdzie kulminacyjnym punktem będzie imponująca defilada, w której brać będzie ok. 15 tys. zawodników. Oprócz uczestniczenia w Święcie Pracy w poszczególnych miastach, okręgi wyślą do Katowic kilkuosobowe delegacje.

Następnie wybrano komitet organizacyjny i techniczny oraz ustalono, termin następnej konferencji w tej sprawie na dzień 18 marca.

Z OPOLSZCZYZNY

(em). Na terenie powiatu opolskiego istnieje 15 Ludowych Zespołów Sportowych o ogólnej liczbie 1.739 członków, w tym 1099 mężczyzn i 640 kobiet. Przy każdym zespole czynna jest świetlica, w której specjalni prelegenci wygłaszają referaty na tematy wychowania fizycznego.

* Wybrany na ostatnim walnym zebraniu Opolsk. Podokręgu ZPN Wydział Gier i Dyscypl. ukonstytuował się następująco: przewodniczący — Żółkiewicz, wiceprzewodniczący — dr. Bigda, sekretarz — Kwaśniewski.

Referenci weryfikacyjni poszczególnych klas: kl. C gr. I — Pandza, kl. C gr. II — Wygoda, kl. C gr. III — Zuba, juniorów — Kosma.

Referent zgłoszeń i ewidencji zawodów — Hałkowski Mikołaj.

* Na odbytym ostatnio walnym zebraniu Grodkowianki w Grodkowie, klub ten zgłosił akces do ZMP, zmieniając równocześnie nazwę na KS ZMP Grodkowianka, Grodków. Prezesem klubu wybrany został Liberek Marian, sekretarzem Kluczwaj Stanisław.

* Znany na terenie Śląska Opolskiego działacz sportowy wiceprezydent m. Opola — kpt. Szucki wycofał się z powodu nawału zajęć służbowych z czynnego życia sportowego.

* Polski Związek Piłki Koszykowej, Siatkowej i Szczypiorniaka sfinalizował pertraktacje z mistrzem Szwecji w szczypiorniaku męskim — Hellasem Sztokholm. Drużyna ta gościć będzie w Polsce w maju, gdzie po meczach w Poznaniu i w Katowicach spotka się w Opolu z reprezentacją miasta złożoną z zawodników Leopolii Opole i Chrobrego z Groszowic.



Ludwik Leszko

Biegacz, pływak czy kolarz jest żółwiem wobec narciarza

Ostatnie wielkie imprezy narciarskie w Polsce, jak i uroczystości jubileuszowe Polskiego Związku Narciarskiego dowodzą jasno, że narciarstwo posiada u nas wielką siłę atrakcyjną. I młodzi i starzy nie mogą wyzwolić się z więzów tej „**białej magii**". Nieraz w sali sejmowej, w szkole, we fabryce czy urzędzie myśl wyrywa się na chwilę od codziennej pracy i błądzi po białym przestworze zimy za oknem. A zima i narty — to jedno. Najprostszy na świecie przyrząd, proste deski drewniane, skoncentrowały w sobie bez przesady wszystkie uroki zimy. Niektórzy zagorzali turyści nazwą to może fetyszyzmem, przywiązaniem do sprzętu, nie do natury — ale fakt pozostanie faktem. Postawmy sobie za jednym pisarzem szwajcarskim pytanie.

— Co nas właściwie pociąga w narciarstwie? Odpowiedź wydaje się prosta. A jednak człowiek współczesny analizuje każdy szczegół życia i stawia sobie py[illegible]

Tak jest i ze zjawiskami życia sportowego. Nawet sport, dziedzina tak pozornie odległa od teoretycznych dociekań, doczekał się swej literatury, że wymienimy obszerne dziełko E. Barry'ego „**Filozofia sportu**".

Alpinizm, sport wysokogórski posiada obszerne piśmiennictwo, gdzie m. in. rozważa się stosunek człowieka do gór i wszystkie sprawy, które się z tym łączą. Nie brak tam i polemiki, bo dla przeciętnego człowieka, myślącego wyłącznie kategoriami użytkowymi, wydaje się niezrozumiałe, co tych ludzi wypędza z wygodnych siedzib w góry, każąc im narażać się na nadludzkie nieraz trudy, a nawet śmierć. Dziś ta polemika trwająca niemal wiek, skończyła się, a sport alpinistyczny ustalił swe oblicze ideologiczne

Z narciarstwem jest inaczej. Przede wszystkim powstało znacznie później, a przy tym w zaczątkach swoich, dzięki szkole Zdarskyego było ono raczej środkiem pomocniczym alpinizmu.

Potrzeba było wielu lat, nim wyzwoliło się jako samodzielny, biały kunszt — i znalazło własne, czysto sportowe walory. Walter Rutt dopatruje się głównej różnicy między alpinizmem a narciarstwem — oczywiście turystycznym, bo sportowe ma odrębne cele — w fakcie, że gdy alpiniście chodzi o zdobycie szczytu lub ściany, dla narciarza równie ważne będzie nie tylko osiągnięcie celu wędrówki, ale techniczne rozwiązanie **podejścia** i **zjazdu**. Ponadto, w narciarstwie w grę wchodzi czynnik nowy, emocjonujący, a czasem niebezpieczny: pęd. Inna jest także skala trudności turysty i narciarza. Gdy pierwszy uzbrojony w raki i czekan, z łatwością pokonywa 40 stop. zalodzone zbocze — dla narciarza jazda w tych warunkach jest poważną próbą. Jeszcze bardziej wyemancypowało się narciarstwo czysto sportowe. Slalom, bieg zjazdowy, wreszcie skok. — „**Jest to coś odrębnego i wyjątkowego we współczesnym sporcie. Biegacz, pływak, a nawet kolarz jest żółwiem przy narciarzu, który o własnych siłach osiąga fantastyczną szybkość. Skok jest apoteozą odwagi ludzkiej, równie jak szybownictwo i spadochroniarstwo**" (W. Rutt).

Gdyby spytać młodego chłopca, dlaczego lubi narty — odpowie prosto, że chce zażyć swobody, wyżyć się w ruchu i pędzie — że szuka wielkiej przygody. Ale dlaczego pociąga narciarstwo starych, — niczym wódka pijaka — trudniej odpowiedzieć.

Czasem to przywiązanie jest wzruszające i przywodzi na myśl starego orla, rwącego się do lotu na osłabłych skrzydłach. Być może, że narty są punktem oparcia i koncentracją wspomnień i przeżyć górskich, a sam rytm chodu i syk śniegu pod płozą „ma zdolność przeniesienia nas w świat całkiem odrębny" (Rickmers).

Ciekawie ujmuje ten problem **A. Lippman**, lekarz i swego czasu dyrektor jednego z wielkich sanatoriów górskich dla nerwowych inwalidów wojennych. Jako zapalony narciarz zwiedził wszystkie niemal tereny narciarskie świata, a później zaczął stosować narciarstwo do celów leczniczych. W czym leży pociągająca siła narciarstwa i jego niezrównany kojący wpływ? Przede wszystkim **w czynnym opanowaniu zimowych obszarów, które mają moc pociągającą, ale hamują wolę rozlicznymi trudnościami.** Gdy narciarz opanuje śnieżny teren, budzi się w nim pewność siebie i dziwna wiara w swe siły. A wystarczy jedno takie silne pozytywne uczucie, by osobnika, chorego nerwowo, o osłabionej woli „**wyciągnąć jak na wędce do stanu zdrowia**".

Drugim czynnikiem niezmiernie ważnym to barwa krajobrazu. Kolor biały i cała gama kolorów zimowych (zbliżonych do niebieskiego), działa kojąco na ustrój człowieka i szczególnie łagodzi zaburzenia nerwowe. A człowiek jest wzrokowcem i znaczną część swego życia psychicznego buduje na podstawie wrażeń wzrokowych. Zimowe efekty są dla oka czymś nowym, zgoła odmiennym nawet najlepiej znany krajobraz wygląda całkiem inaczej, nic więc dziwnego, że potrafi automatycznie oderwać człowieka od dotychczasowego otoczenia i pchnąć myśl na odrębne tory.

A to jest pierwszy warunek odpoczynku, względnie leczenia. To też narciarstwo jako środek leczniczy okazało się niezrównane i wyleczyło niejedno zaburzenie psychiczne u ofiar wojny. Niemniej ważnym czynnikiem pociągającym w narciarstwie jest zmienione poczucie mięśniowe, którym zwykle szacujemy przestrzeń i nasz stosunek do niej. Narciarz nie musi stawiać mozolnych kroków jak piechur, po prostu uskrzydla się a w jeździe, kilometry lekko uciekają spod płozów jego nart. Wrażenie mięśniowe potęguje się i czujemy się silniejsi, lotniejsi i sprawniejsi. Autorzy są zgodnego zdania, że w tym leży główna rozkosz narciarstwa. „**Im prostsze środki w stosunku do uzyskanego wyniku tym silniejsza rozkosz sportowa i wzmożone samopoczucie**". (**E. Barry**).

Narciarstwo pociąga tym silniej, im lepiej opanowaliśmy je technicznie. Skala wyżycia się sportowego jest tu olbrzymia od spokojnej wędrówki pod baldachimem okiści do szaleńczego „szusu" lub twardego mozołu „pięćdziesiątki".

Ludwik Leszko

Zygmunt Orłowicz

Idą igrzyska...

Za cztery miesiące na stadionie W. P. w Warszawie w świąteczny dzień 16 czerwca 1949 r. obwieszczą fanfary zebranym tłumom młodzieży i starszych o otwarciu II Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Zbudowaną przez samą młodzież bramę olimpijską wkroczą na stadion w zwartych, głębokich barwnych kolumnach reprezentanci i reprezentantki 14 okręgów szkolnych, przejdą w defiladzie dziewczęta i chłopcy hen od podlaskiej i chełmskiej ziemi aż po zachodnie rubieże szczecińskie, Ziemi Lubuskiej i wnęki kłodzkiej, od południowych małopolskich wyżyn aż po żuławy gdańskie i jeziora mazurskie.

Piękny to będzie widok — bo poszczególne okręgi wystąpią w obranych przez siebie barwach, innych dla każdego okręgu. — I po[illegible]

Według tymczasowych obliczeń każda reprezentacja sportowa składać się będzie conajmniej ze 120 osób — a zatem ponad półtora tysiąca młodzieży. To ci, co wezmą udział we właściwych Igrzyskach. A przecież poza nimi — drugą kolumnę stanowić będzie grupa pokazowa młodzieży warszawskiej i wielka, barwna grupa taneczna.

Igrzyskom warszawskim będzie nadany specjalnie uroczysty charakter. Młodzież, która przyjedzie do Warszawy, będzie gośćmi nie tylko władz szkolnych, ale będzie najmilej witanymi gośćmi samej młodzieży warszawskiej. Naszkicowany już program przewiduje dla całej młodzieży, biorącej udział w Igrzyskach teatry, wieczornice, wielkie widowisko muzyczno - taneczne na Stadionie WP. lub Teatrze w Łazienkach i wspólne wielkie Ognisko, zorganizowane przez warszawski ZMP. — Oczywiście zwiedzenie Warszawy i Wilanowa wchodzi w program pobytu wszystkich uczestników.

Igrzyska warszawskie potrwają 4 dni. Skrócenie czasu zmusza organizatorów do takiego skoncentrowania zawodów, że poszczególne dyscypliny będą się zazębiały i na to chcemy już dziś zwrócić uwagę okręgom. Szczególniej w grach nie będzie możliwym stosowanie przesunięć terminarza gier.

Komisja techniczno - sportowa będzie miała niesłychanie trudny problem do rozwiązania: jakie przyjąć systemy do przeprowadzenia zawodów, aby uniknąć tych błędów, które zdarzyły się w Igrzyskach Wrocławskich.

Wiadomo już, że w grach będzie zastosowany system 3 grup; w grupach grać będą drużyny każda z każdą. Po dwie najlepsze wejdą do finału. I teraz dopiero grałyby pulę finałową znowu każda z każdą. Przy tym systemie każdy okręg musi przywieźć właściwie dwie drużyny do koszykówki a nawet i siatkówki — Jordanka i szczypiorniak będą rozgrywane systemem pucharowym z dodatkowymi eliminacjami.

W lekkiej atletyce i pływaniu zachodzi inna trudność. Wyniki decydują o miejscu nietylko jednym z sześciu pierwszych ale i dalszych dalej do finałów powinni dojść najlepsi z eliminacji — a więc przyjęta będzie pewnie zasada, że i w biegach o dojściu do finałów decydować będzie czas a nie miejsce w przedbiegach. Jasną jest rzeczą, że odpowiedzialność sędziów, mierzących czas, będzie w tych warunkach bardzo wielka. Do finałów będzie dopuszczonych po 8 zawodniczek wzgl. zawodników w skokach i rzutach, w biegach po 6.

Dyskusja toczy się nad turniejem piłki nożnej. Spodziewać się należy, że mimo dużych trudności turniej taki dojdzie do skutku.

Zainteresowanie Igrzyskami Warszawskimi jest w całej Polsce wśród wszystkich szkół ogromne. Okręgi rozpoczęły już prace przygotowawcze nad montowaniem składów. Do 20 maja br. okręgi muszą nadesłać swoje zgłoszenia, a zatem na eliminacje czasu niezbyt wiele.

Jeszcze trwa zaprawa — ale już za dwa miesiące zapełnią się boiska i place do gier, zapełnią się bieżnie, rzutnie i skocznie młodzieżą, doskonalącą swą formę. Jeszcze cztery miesiące solidnej, uporczywej pracy, a nagrodą za nią będzie emblemat reprezentacyjny na piersi i karta uczestnictwa w II-ich Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej.

Ale pracując nad swoim wyrobieniem sportowym, nie może młodzież zapominać ani na chwilę o nauce. Bo to jej pierwszy obowiązek: jej nakaz obywatelski. — W Warszawie nie może się na Igrzyskach znaleźć młodzież, która tam u siebie zostawi niedociągnięcia naukowe i gromę niedostatecznych oc[illegible]

Bo oni byliby antypropagandą sportu.

A sport szkolny wymaga powiązania sportu z nauką.

I takich właśnie zgromadzi Stadion Wojska Polskiego w dniu 16 czerwca 1949 roku.

Ping-pong w szkołach śląskich

GIMNAZJUM STASZICA OBJĘŁO PROWADZENIE

KATOWICE. Rozgrywki ping-pong[illegible] średnich zbliżają się już do końca I serii, przy czym czołowe drużyny ukończyły już wszystkie spotkania. [illegible] żyna gimn. Kopernika z Katowic, która jednak na skutek 3 porażek zmuszona była ustąpić z zajmowanego czołowego miejsca i odstąpić go dru[illegible]

Wyniki spotkań z ub. tygodnia są następujące:

II GIMN. BYTOM — KOPERNIK KATOWICE 5:4. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Kolakowski i Pawlowicz po 2 i Gutowski 1, dla pokonanych: Wilwecki 3 i Sensmęcki 1.

SPARTA GLIWICE — II GIMN. BYTOM 6:3. Zespół Sparty pokonał w pięknym stylu dobrą drużynę bytomską uzyskując punkty przez Szpyrkę i Domańskiego po 3. Dla Bytomia punkty zdobyli: Gutowski Kolakowski i Pawlowicz po 1.

GIMN. STASZICA — SPARTA GLI[illegible]klem meczu okazał się Osiński zdobywając 3 punkty. Dalsze punkty zdobyli Homerlak 2 i Madziarski 1. Dla Sparty Szpyrka, Domański i [illegible]

START GLIWICE — ALFA II ZABRZE 7:2. Punkty dla Startu: Kuś 3, Czych i Wierzbicki po 2 dla Alfy Wykrota 2.

II GIMN. BYTOM — ALFA I ZABRZE 6:3. Dla Bytomia punkty zdobyli: Kolakowski 3, Gutowski 2 i Pawlowicz 1, dla Alfy Wojnarowski 2 i Wereta 1.

OLIMPIA GLIWICE — JUNAK SIEMIANOWICE 7:2. Dla zwycięzców punkty zdobyli: Trachimowicz 3, Oleksiński i Szustaczyński po 2, dla pokonanych Wach 2.

SPARTA GLIWICE — OLIMPIA GLIWICE 6:3. Lokalne derby wygrała Sparta. Punkty dla niej zdobyli: Domański i Szpyrka po 3, dla Olimpii Trachimowicz, Oleksiński i Iwaniszew po 1.

Po tych rozgrywkach stan tabeli przedstawia się następująco:

Gimn. Staszica Sosn.	9	8	67:14
Gimn. Kopernika K-ce	9	6	51:30
Sparta Gliwice	8	6	37:34
Gimn. Jacka Katowice	9	5	41:40
II Gimn. Bytom	8	5	30:32
Start Gliwice	7	4	28:34
Olimpia Gliwice	9	3	34:47
Alfa I Zabrze	7	2	28:35
Alfa II Zabrze	8	2	28:44
Junak Siemianowice	8	0	14:58

Brawo GKS Ciechanów!

Gimnazjalny KS przy Państw. Gimn. i Lic. im. Krasińskiego w Ciechanowie, przy którym istnieją sekcje: gimnastyczna, piłki siatkowej i koszykowej, lekkoatletyczna, szczypiorniaka, piłki nożnej, tenisowa, ping-pongowa, łyżwiarska, narciarska, hokejowa i reportersko-filmowa ma już za sobą trzy lata intensywnej, systematycznej pracy. Wszystkie sekcje rozwijają się w szybkim tempie, mając coraz więcej członków.

Gimn. KS przy Gimn. Krasińskiego — Ciechanów rozegrał wiele spotkań, zwyciężając przeciwników wysoko. Wyniki te [illegible] świadectwem pracy w tym szkolnym klubie sportowym. Oto dla przykładu kilka z nich: W spotkaniu z Gimn. i Lic. Jagiełły z Płocka GKS odniósł zwycięstwa: 66:8 w koszykówce, 18:0 w szczypiorniaku. W zawodach piłkarskich: z ZHP Płock w Płocku zwyciężył 11:1, z DKS Działdowo 4:2 i 5:2, z GKS Przasnysz 5:0, z Nasielskiem 6:1.

W koszykówce GKS wygrał z Liceum Pedagogicznym z Ciechanowa 96:10, z miejscowym wojskiem 12:4, w siatkówce pokonał Szkołę Rolniczą z Gołotczyzny, Liceum Pedagogiczne, ZZK z Ciechanowa i GKS z Przasnysza.

W lekkoatletyce zawodnicy GKS uzyskują wyniki 100 m 12,6, skok w dal 5,72 (Rogalski W.), kulą — 12,56, dysk 39,46 m. (Majewski), skok wzwyż — 160 (Steckiewicz) szt. 4 × 10 w czasie 48,5 sek. (Majewski, Rogalski, Ferenc, Smoleński).

W rozgrywkach klasowych w koszykówce pierwsze miejsce zdobyła klasa III-A. 2) III-B. 3) II-C. 4) II-a, 5) II-B.

Nadmienić należy, że GKS brał czynny udział w zawodach organizowanych w dniu święta robotniczego, zdobywając w biegach miejsce pierwsze oraz udział w propagandzie sportu, czy odbudowie War[illegible]

Opiekunem i trenerem GKS jest prof. St. Hikiert. Dzięki jego inicjatywie i poparciu finansowemu Koła Rodzicielskiego przy Gimn. została urządzona sala gimnastyczna, wyposażona w nowy sprzęt i przyrządy.

Sumując osiągnięcia Gimn. KS przy Gimn. Krasińskiego, można postawić go za wzór godny naśladowania innym szkolnym klubom sportowym.

Ze Środy Śląskiej

Dwa kluby w jednej szkole

WROCŁAW. W połowie drogi z Wrocławia do Legnicy leży małe miasteczko Środa Śląska. Trzy lata temu powstał w tym mieście klub sportowy „Iskra", chlubiący się jedną drużyną piłki nożnej, w skład której wchodziła młodzież czekająca na otwarcie szkoły.

Kiedy zostało zorganizowane gimnazjum pod kierunkiem dyr. Mieczysława Świerczyńskiego, późniejszego przewodniczącego Pow. Rady W. F. i P. W. powstały dwa kluby sportowe w jednej szkole: G. K. S. (Gimnazjalny Klub Sportowy) i H. K. S. (Harcerski Klub Sportowy). Ten nieco sztuczny pomysł powołania do życia dwu klubów w ramach jednej szkoły był wynikiem pewnego jednak planu. Chodziło bowiem o wytworzenie atmosfery rywalizacji i następnie rozszerzenie zainteresowania na inne gałęzie sportowe poza piłką nożną. Główny trzon obu klubów stanowiła młodzież, która zaczęła działać na polu sportowym jeszcze przed otwarciem gimnazjum, porywając zapałem i entuzjazmem dla sportu ogół młodzieży.

Oba kluby biorą czynny udział we wszystkich masowych imprezach sportowych w biegach w dniu Święta Pracy, w marszach jesiennych i w akcji umasowienia nauki pływania. Organizują wspólnie szereg zawodów lekkoatletycznych na miejscowym boisku P. W. i W. F. po uprzednim uporządkowaniu, oparkanieniu i wyrównaniu ziemi po granatach oraz uporządkowaniu szatni. Setki młodzieży szkolnej i pozaszkolnej w czasie upalnych dni ferii letnich spędzało czas na nauce pływania w basenie, który również został oczyszczony pracą rąk młodzieży klubowej.

Po długich staraniach szkoła uzyskała halę sportową, która służyła ja[illegible] poważną subwencję w wysokości 100.000 zł na remont. W jesieni 47 roku hala sportowa jest gotowa do użytku. W tym samym roku jeszcze przygotowuje się ring, aby sekcja bokserska zarejestrowana w PZB mogła stoczyć walkę z KS Jaworzanką z Jawora, wygrywając 11:5 i Tramwajarzem z Wrocławia 9:7. Poza tym zorganizowano kurs bokserski. W skład drużyny sekcji wchodzą: Fiedorek J., Zawadzki, T. Zawadzki, W. Jaworski, P. Syrdek, B. Pietras, A. Zielony i K. Sroczyński.

Drużyna sekcji piłki nożnej rozgry[illegible] C. W lekkoatletyce uzyskali najlepsze wyniki uczniowie: Górski Jerzy na 100 m w czasie 11.9 sek. a na 1.500 m czas 4,25 minut, Gałganek K. w skoku w dal 5,85. Dobrymi zawodnikami są: Ptaszyński Jerzy i Zdzisław, Gawlewicz A., Serbański S., Łaganowski S. i Kisiel J.

Ostatnio młodzież obu klubów szkolnych przeszła do KS. ZMP, gdzie pod opieką związku będzie dalej kontynuować żywą działalność sportową.

[illegible]

Wrocławscy nauczyciele wf obradują

WROCŁAW (ZS). Ostatnio odbyła się konferencja nauczycieli, zorganizowana przez Zarząd Okręgowy ZNP we Wrocławiu. Po ogólnym zagajeniu poszczególne grupy obradowały osobno.

Grupie wychowawców fizycznych przewodniczył Franciszek Kaczmarek. W obradach wzięło udział ok. 60 nauczycieli w. f. szkół podstawowych, średnich i zawodowych.

Tematem obrad były sprawy organizacyjne i ułożenie planu pracy na najbliższą przyszłość. Znamienne są uchwały i postulaty konferencji, a mianowicie: ścisła współpraca nauczycieli w. f. z Ośrodkiem Metodycznym KOS, którego kierowniczką jest prof. Olszewska, powołanie czynnego aktywu, który by realizował współzawodnictwo szkół i miał na celu popularyzowanie wyników prac poszczególnych szkół, wywarcie nacisku na dyrekcje i kierownictwa szkół oraz samorządy dla ułatwienia realizacji programu, zwłaszcza w takich sprawach jak remonty sal gimnastycznych i używanie ich wyłącznie na cele wychowania fizycznego, stworzenie pewnych zespołów, które by popularyzowały tańce narodowe, propagowanie usportowienia ogółu nauczycielstwa przez wciągnięcie ZNP do czynnego uprawiania sportu w klubach związkowych. Dla umożliwienia wykonania tych zadań wybrano [illegible]szerzony zarząd.

Ułożono [illegible] pracy na najbliższą przysz[illegible]. 12 marca wygłoszony zostan[illegible] referat pt. „Szkolne kółka sp[illegible]we" i „Systematyka skoków z pokazami", 23 kwietnia: „WF na koloniach letnich i wczasach" i „Metodyka nauczania pływania z pokazem", 21 maja: „Gry terenowe z pokazem".

Dzięki ożywionej działalności nauczycieli w. f. można spodziewać się poważnych rezultatów w upo[illegible]

Walka Sznajdra

(Dokończenie ze str. 3)

Sznajder trzymał się dzielnie do wysokości 4,14 m. i wynikiem tym ustanowił nowy rekord Polski, który trwa do dnia dzisiejszego.

Jeżeli chodzi o mój start to biegałem 800 mtr. Najgroźniejszym przeciwnikiem był Niemiec Lange. Tutaj już miałem nieco więcej roboty niż w Malmö. Zmusił mnie do tego właśnie Lange przy współudziale Ventzkego. Obaj z Ventzkiem byliśmy trochę zmęczeni. Jeden dzień przerwy, w tym podróż, to nieco za dużo. Niemiec natomiast przyjechał świeży i wypoczęty.

Po strzale ruszył zaraz do przodu, narzucając ostre tempo, na drugim miejscu Ventzke — ja, jak zwykle w takich wypadkach na trzecim miejscu. Ponieważ tempo biegu, jak i kolejność całkowicie mi odpowiadała, nie usiłowałem wychodzić do przodu „Gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta" — pomyślałem. Istotnie, wkrótce potem wyszedł na prowadzenie Ventzke, który znów zwiększył tempo. Wytworzyła się luka. Wykorzystałem ją rozdzielając Niemca z Amerykaninem. Zanosiło się na ciekawą walkę, gdyż zdawało się, że Ventzke wrócił do formy i zechce się zrewanżować za Malmö. Tempo biegu nie przerażało mnie, jednak byłem raczej zadowolony, gdyż przypuszczałem, że osiągnę dobry wynik. Stało się inaczej — po 500 mtr. Ventzke począł „puchnąć", wyszedłem przed niego. Przez pewien czas nie czułem za sobą żadnych kroków, biegłem więc zupełnie spokojnie. Nagle usłyszałem entuzjastyczny krzyk na trybunach: sądziłem, że któryś z zawodników zaczyna mnie atakować. Okazało się jednak, że to Niemiec zaatakował Amerykanina. Do mety było jeszcze około 80 mtr. — zdając sobie sprawę, że wkrótce i ja mogę być zaatakowany przez któregoś z przeciwników, postanowiłem rozpocząć finisz. Istotnie, Lange, który minął Ventzkego, począł się zbliżać do mnie, ale stojący obok na bieżni Sznajder, donośnym głosem dał mi sygnał do ucieczki:

— „Kazik uciekaj! Niemiec dochodzi!"

Zrobiłem zryw, nie dopuszczając do siebie Niemca, począłem finiszować — przerywając taśmę w czasie 1.53,0 min., — drugim był Lange, trzecim dopiero Ventzke.

Po biegu nie czułem zmęczenia. Widać go natomiast było wyraźnie u Ventzkiego, a mniej u Langego. Ventzke był przemęczony licznymi startami — mnie jednak wychodziło to raczej na korzyść. Czułem, że po każdym starcie nabierałem co raz to większej pewności siebie — przestałem się denerwować, co miało miejsce dotychczas, w ogóle czułem się doskonale tak pod względem fizycznym, jak i psychicznym. Martwiło mnie tylko, że był już koniec sierpnia, a jak słyszałem Amerykanie szykowali się do „odlotu". Zwątpiłem też w spotkanie z Robinsonem, o czym marzyłem od dłuższego czasu.

O tym, że marzenia moje ziściły się jednak — następnym razem.

O „Puchar Podhala" walczyć będą najlepsi ping-pongiści Polski

NOWY SĄCZ. Największą popularnością na terenie Nowego Sącza i sądeczczyzny cieszy się — podobnie jak zresztą wszędzie — piłka nożna.

Na czoło miejscowych drużyn wysuwają się dwa zespoły — Sandecji i Gwardii. Sandecja zdobyła w rozgrywkach mistrzowskich rundy jesiennej podokręgu tarnowskiego w kl. B pierwsze miejsce. Szczególnie jednak zwrócić należy uwagę na młody zespół Gwardii, który dzięki pracy za[illegible] kiem na czele potrafił zmontować silny skład będący dzisiaj drugą najlepszą drużyną Nowego Sącza. Oprócz pracy wyczynowej kluby działalnością swoją przyczyniają się wybitnie do umasowienia sportu. Np. Rz. KS Świt i RKS Grybovia zakładają celem wciągnięcia jeszcze szerszych rzesz miejscowego społeczeństwa coraz to nowe koła sportowe.

Ale nie tylko piłka nożna uprawiana jest w Nowym Sączu. ZZK Sandecja posiada silną drużynę bokserską, nie może jednak urządzać zawodów gdyż brak jest odpowiedniej hali. Sekcje hokejowe posiada Beskid i Sandecja.

Jeszcze z końcem bm. lub na początku marca urządza Sandecja wielki turniej tenisa stołowego o „Puchar Podhala", który w br. rozgrywany będzie poraz trzeci. W ub. latach dwukrotnie puchar zdobyła Cracovia (Zięba Dobosz, Kowal), indywidualnie — dwukrotnie Dobosz.

Obecnie turniej rozegrany zostanie w znacznie rozszerzonych ramach. Zaproszono prawie wszystkich wybitnych ping-pongistów Polski, drużyny Tarnovii Wawelu, Ruchu, Siemianowiczanki, Kopalni Polska i in.

SKŁAD JUNIORÓW WĘGIERSKICH

WARSZAWA (tel.) Reprezentacja juniorów Węgier w boksie, która rozegra w Polsce dwa spotkania, przyjedzie w składzie 13 osób. 3 osoby kierownictwa oraz pięściarze: Folnar, Sarkos, Sas, Juchas, Dydas, Sofo, Kowal, Hares, Zeninger i Memech.



Bokserzy polscy na lotnisku w Warszawie po przylocie z Finlandii

Fot. API

Jan Rotter

Jak to było...?

Warszawa — Kraków 3:1 i 1:1

Skrypt wykładów Wł. „Żydówki"-Giergiela

Od kilku tygodni drukujemy wspomnienia o sporcie polskim w okresie okupacji w opowiadaniu znanego piłkarza krakowskiej Wisły, Władysława Giergiela, opracowane przez mgr Jana Rottera. Forma tych opowiadań ujęta jest w cykl wykładów, przeznaczonych dla kibica, który w znajomości dziejów naszego sportu posiada lukę za okres okupacyjny. Giergiel, który prowadził dokładną statystykę całej pracy sportowej w latach wojny, podaje w nich wszystkie szczegóły, dotyczące nie tylko samych zawodów, graczy, losów działaczy i piłkarzy, ale też często wspomina o osobach postronnych: sympatykach, kibicach itd.

Dzieje piłkarstwa w latach wojny, dotyczą nie tylko klubów krakowskich. W opowiadaniu Giergiela było już szereg szczegółów o piłkarstwie stołecznym, a w obecnym odcinku są dane o pierwszych meczach Warszawa — Kraków rozegranych w Piasecznie pod Warszawą. W dalszych odcinkach będzie jeszcze o piłkarstwie poznańskim, łódzkim itd, a także o wydarzeniach footbalowych na głębokiej prowincji, gdzie niejednokrotnie ukrywali się wybitni zawodnicy, którzy nie zarzucali ulubionego sportu, organizowali młodzież i urządzali zawody.

— Wiosna 1943 r. właściwie niczym się nie różniła od poprzedniego roku, kiedy to Niemcy rozpoczęli otwartą walkę ze zorganizowanym sportem krakowskim, który w dużej mierze krzyżował prowadzoną przez nich akcję degenerowania społeczeństwa. Trzeba bowiem pamiętać, że nasze imprezy sportowe stanowiły dla wielkiego odłamu ludności jedyną godziwą — bo nie podlegającą żadnej kontroli okupanta — rozrywkę. Te polskie „masówki sportowe", gromadzące regularnie co niedzielę — i to niemal na oczach spacerujących obok Juvenii okupantów — po kilka tysięcy krakowian, musiały w końcu obudzić reakcję okupanta, której echa ciążą jeszcze nad wiosną 1943 r.

W Warszawie natomiast sport masowy, imprezowy schowany niemal od zarania na peryferiach olbrzymiego miasta nie był jeszcze na razie tamtejszym Niemcom taką „solą w oku" i miał w tym okresie duże możliwości rozwoju. Działacze warszawscy, wykorzystując tę względną swobodę zwołali zebranie delegatów około 30 istniejących wówczas stołecznych i okolicznych klubów. Z inicjatywy dzisiejszego w-prezesa PZPN Kruga i p. Masznera powołano do życia okupacyjny WOZPN „z siedzibą" w mieszkaniu Masznera gdzie właśnie delegaci obradowali. Do zarządu wybrano obu inicjatorów, dalej Szulca, Zaranka, Aleksandrowicza i z Piaseczna T. Jerosińskiego. Kolegium sędziowskie tworzyli m. in. obecni arbitrzy ligowi Nowakowski, Romanowski i Krukowski oraz Szulc i Maszner. W obradach swoich Walne Zebranie zaleciło przeprowadzić II mistrzostwa Warszawy i w dalszym ciągu rozbudowywać działalność w szerz przez organizowanie poważnych i atrakcyjnych imprez.

Nic więc dziwnego, że ówczesny zarząd krakowskiej Wisły otrzymał z Warszawy list z kilkudziesięciu podpisami, zapraszający nas, jako mistrza Krakowa, na dwa spotkania z reprezentacją piłkarzy warszawskich. Było to z końcem marca i kierownictwo klubu propozycję w pełni zaakceptowało. Jednakże w międzyczasie wybuchła w gettcie warszawskim pierwsza akcja bohaterskiego czynu i związane z nią represje hitlerowskie, toteż nie wszystkim graczom uśmiechała się jazda w „nieznane". Żeby jednak nie robić zawodu, postanowiono uzupełnić skład drużyny i wystąpić pod firmą reprezentacji Krakowa.

Rankiem 24 kwietnia, w Wielką Sobotę, zbiórka na dworcu krakowskim. Wszyscy zastanawiają się, jak — jadąc pociągiem pośpiesznym — wysiądziemy w podmiejskim Piasecznie, gdyż tam według słów listu mieli nas oczekiwać organizatorzy. Doświadczony w ówczesnym podróżowaniu Bator, autorytatywnie twierdził, że widocznie warszawiacy „załatwili" już z maszynistą sprawę wysadzenia nas w polu, tuż przed Piasecznem. Ustalił nawet, wodząc palcem po swym grubachnym rozkładzie jazdy, że przed godziną 17-tą pociąg powinien przystanąć i wtedy należy „pieronem" wysiadać. Jakoż rzeczywiście, mniej więcej w tym czasie pociąg zatrzymał się, nasza jednak piątka (Artur, Cieplak, Bobula, Bator i ja), siedząc w innym niż wszyscy przedziale, fakt ten w toku rozmowy przeoczyła. Pociąg wjechał na Warszawę Wschodnią. Oglądamy się za resztą naszej wyprawy — nie ma. Wreszcie ktoś z pasażerów wyjaśnił, że gdy pociąg zatrzymał się w polu, jacyś debatujący o piłce ludzie złapali za nesesery i z okrzykiem „Piaseczno!„ zaczęli wysiadać „na bliższe", przez okna. Teraz dopiero Bator przypomniał swoje wywody, których sam nie wykorzystał.

Zdążamy ku wyjściu — nowa niespodzianka. Obława. Żandarm bada nasze „ausweisy". W porządku. „A to co?" — wyciąga z naszych walizeczek sprzęt piłkarski:

— „SS. u. Polizeisportclub zaprosił nas na mecz" — wypalił bez zająknienia płynną niemczyzną Artur. Bezczelna odpowiedź „zatkała" szwaba — ukłonił się grzecznie i ustąpił nam z przejścia.

W oczekiwaniu na osobówkę do Piaseczna spożyliśmy, siedząc na kamieniach, skromne święcone, okraszone życzeniem: lepszych, niż te czasów. Wreszcie o 7 wieczorem znaleźliśmy się u celu. Uprzejmi gospodarze, oczekujący nas według zapowiedzi rzeczywiście na dworcu, wyjaśnili, że reszty reprezentacji Krakowa jeszcze w ogóle na oczy nie widzieli. Trzeba zatem było szukać kolegów...

Doszliśmy już do, rojących się od partyzantów, lasów grójeckich, gdy naraz słyszymy dziwne nawoływania: „a kuku". To mieszczuch Konopek utrzymuje w ten romantyczny sposób łączność z młodszymi kolegami, którzy gdzieś z tyłu, utykając w piachu, nie mogą nadążyć za swym zasapanym i spoconym (85 kg żywej wagi) „wodzem". Pierwsze ich słowa to groźne pytanie: „gdzie Bator?" (Ten przezornie chował się za naszymi plecami). Dopiero w toku dłuższej dyskusji „burza" — rosnąca na sile z każdym krokiem dwunastokilometrowej piaszczystej drogi — rozładowała się. Honor i ciało Gucia zostały uratowane. Okazało się bowiem, że maszynista stanął jeszcze daleko przed Piasecznem, aby umożliwić handlarzom opuszczenie pociągu, gdyż dostał semaforem „wink", że w Warszawie dworzec jest już obstawiony.

— To dopiero było „zgranie" — zauważył z podziwem kursista.

— A tak. Wynik solidarności narodowej, no i znanej zasady, że „każdy chce żyć".

Następnego dnia, w Wielką Niedzielę, pierwszy mecz z warszawiakami. Przeciwko reprezentacji Piaseczna Kraków wystawił Gołębiowskiego (Groble), Cieplaka (Wawel), Sochackiego (Kazimierz), Łykę II (AKS), Waśkę (Wisła), Mordarskiego (Juvenia), Batora (Wisła), Bobaka (Wawel), Rupę, Gracza (Wisła) i Cholewę (AKS). **W bramce Piaseczna wystąpił dawny bramkarz Wisły a potem Warszawianki Jasiu Ketz, który specjalnie przyjechał z Warszawy, aby się z nami zobaczyć. Stara znajomość nie uchroniła go jednak od 3 bramek (Bobak, Gracz, Rupa), podczas gdy naszym „wrzucono" tylko jedną. Wynik meczu nie zmniejszył jednak bynajmniej gościnności prezesa tamt. klubu, a znanego nam już z zeszłorocznej wyprawy p. Jerosińskiego, który podejmował nas kolacją.**

Drugie spotkanie, tym razem z reprezentacją Warszawy, pierwotnie miało się odbyć na Pradze, przy ul. Podskarbińskiej. W międzyczasie jednak opór powstańców w dzielnicy żydowskiej rósł na sile, a rozwścieczeni Niemcy ogłosili w stolicy stan oblężenia. Aby zatem uniknąć pewnych niemal represji okupanta, organizatorzy zadecydowali rozegrać ten mecz we względnie spokojnym Piasecznie. W dniu zawodów ciche uliczki osiedla ożywiły się gwarem mieszkańców stolicy, spragnionych kilku godzin odprężenia, jakie miał dać im dobry mecz piłkarski, nie widziany przecież tutej od prawie trzech lat.

Nic więc dziwnego, ze huragany braw witały naszą reprezentację, ubraną jak za przedwojennych lat w białe spodenki i niebieskie koszulki z herbem Krakowa. Na boisko wybiegli: Gołębiowski (Groble) Serafin (Cr.), Sochacki (Kazimierz) Mordarski (Juvenia), Konopek I (Zwierzyn.), Waśko, Giergiel, Gracz Artur (Wisła), Cholewa, Cisowski (AKS). Za chwilę w białoczarnych dresach Polonii pojawiła się reprezentacja Syreniego Grodu: Burkacki Szczepaniak, Gierwatowski (Pol.), Czapski II (Okęcie), Brzozowski, Zieliński (Pol.), Czapski I (Okęcie), Borowiecki (Marymont), Odrowąż, Świcarz (Pol.), Ochmański (Wawel).

Składy były więc dobre, a i sędzia też sobie niczego: p. Romanowski. W pierwszej połowie nasze piękne zagrania budzą aplauz widowni. Jedno z nich kończy się kornerem. Rzut rożny, precyzyjnie bity przez Kazia Cisowskiego przychodzi mi „na nóżkę". Voley — bramka. Po przerwie przeważamy nadal, ale pod koniec dochodzi do głosu Warszawa. W 35 minucie Czapski I egzekwuje z dużej odległości rzut wolny Gołębiowski źle oblicza wybieg i piłka wpada ponad nim do bramki. Był to jedyny jego błąd (poza tym bronił świetnie podobnie jak i jego vis a vis „King-Kong" Burkacki), ale kosztował nas utratę zwycięstwa.

Ten remis przebolelismy jednak szybko, zasiadłszy do wielkanocnego stołu w miłym towarzystwie.



Drużyna Piaseczna, która odegrała poważną rolę w mistrzostwach Warszawy w okresie wojny

Dobry poziom szermierzy

na I ogólnopolskich mistrzostwach Z.Z.

W Katowicach odbyły się I Ogólnopolskie Mistrzostwa Szermiercze Związków Zawodowych w konkurencji indywidualnej pod egidą OKZZ Katowice. Zgromadziły one rekordową ilość startujących i stały się pierwszą szermierczą imprezą na Śląsku, mającą na celu popularyzację tego sportu wśród świata pracy i młodzieży. Inicjatorem i organizatorem tych zawodów był Śląski Okręgowy Związek Szermierczy.

Otwarcia zawodów dokonał prezes Okr. Dyr. PKP inż. Olędzki, witając w serdecznych słowach przybyłych zawodników i życząc im jak najlepszych wyników.

Jako pierwszą konkurencję rozegrano floret mężczyzn. Startowało 12 zawodników, których podzielono na dwie grupy. Do finału zakwalifikowali się z I grupy: SOBIK, KRZYWIECKI i JANKOWSKI, z II — SOŁTAN, KĄSEK i TWARDOKENS. Walki finałowe stały na wysokim poziomie. Bezkonkurencyjnie pierwsze miejsce zajął SOBIK (5 zwycięstw) — ZKSM—Pogoń, 2. SOŁTAN (4 zwyc.) — PPB Budowlani Kraków, 3. KĄSEK — GZKS Błyskawica Radlin, 4. KRZYWIECKI — PPB Budowlani Kraków, 5. TWARDOKENS — MKS Katowice — wszyscy po 2 zwycięstwa (kolejność ustalono na podstawie różnicy trafień), 6. JANKOWSKI — ZKSM Pogoń Katowice.

W tymże samym dniu rozegrano eliminacje w szpadzie Walczyło 10 zawodników w dwóch półfinałach. Do finału zakwalifikowali się SOBIK, KĄSEK, KRZYWIECKI oraz FRANZ, SOŁTAN i HAŁUPKA.

Następny dzień rozpoczęto finałem szpady, gdzie znowu sukces odniósł SOBIK, zdobywając tytuł mistrza (5 zwycięstw), 2. SOŁTAN (4 zwyc.), 3. FRANZ ZKSM Piast Gliwice. 4. KRZYWIECKI, 5. HAŁUPKA ZKSM Pogoń K-ce — wszyscy po 2 zwyc. (kolejność znowu ustaliła różnica trafień), 6. KĄSEK — 0 zwycięstw.

Najwięcej emocji przyniósł turniej szablistów, który zgromadził na planszy 30 zawodników z całej Polski. Po wielu eliminacjach klasyfikacja końcowa finału wypadła następująco: 1. SOBIK (5 zwyc.), 2. KĄSEK (4 zwyc.), 3. HAŁUPKA (3 zwyc.). 4. SOŁTAN, 5. ZABŁOCKI (PPB Budowlani Kraków), 6. BORUCKI (MKS Katowice) — ci ostatni po 1 zwycięstwie.

Z młodych zawodników najbardziej podobał się 19-letni ZABŁOCKI, który w swym ćwierćfinale był bezkonkurencyjny (5 zwyc.) Niespodzianką w finale była porażka SOŁTANA do ZABŁOCKIEGO 3:5. Drugim z młodych, zasługujących na uwagę, był BORUCKI z MKS-u K-ce, mający w ćwierćfinale 4 zwycięstwa, 1 porażkę a w półfinale również 4 zwyc. i 2 porażki. Sensacją było zwycięstwo BORUCKIEGO nad FRANZEM 5:4 oraz SOŁTANA 5:3. Dużo emocji przyniosła walka BORUCKIEGO z ZABŁOCKIM, jedna z najdłuższych, którą wygrał BORUCKI 4:5.

Niemniejsze niespodzianki były we florecie kobiet, gdzie startowały najlepsze nasze zawodniczki. Pierwsze miejsce zdobyła bez porażki SKUPIENIÓWNA bijąc NAWROCKĄ w stosunku 2:4, mistrzynię Polski i olimpijkę — 7 zwyc., 2. NAWROCKA (ZKS Państwowiec W-wa) 6 zwyc., 3. STANOSZEK-LISZKOWSKA (ZKSM Pogoń), 5 zwyc., 4. SZREJDEROWA (Państwowiec W-wa), 5 MARKOWSKA (Państwowiec), 6. KUREK, 7. RICHARD (Zw. Zaw. Górników), 8. WARCZAKÓWNA (ZKSM Pogoń). Warto zaznaczyć, ze dwie ostatnie florecistki były groźnymi konkurentkami dla MARKOWSKIEJ. Prowadziły one swe walki z nią 2:0, a przegrały w stosunku 4:3.

Sumując dwudniowy dorobek mistrzostw, stwierdzić trzeba, że poziom zawodów był naprawdę wysoki. Doskonała postawa zawodników, bojowość, przemyśliwane akcje, dobre parady i riposty mogły zadowolić największych krytyków. Były też i braki, a te przede wszystkim wśród sędziów. Wyszkolenie odpowiednich sędziów, to jedna z pilniejszych spraw w polskiej sz[illegible]

W ogólnej klasyfikacji najlepszym zawodnikiem okazał się SOBIK mając 30 zwycięstw a 0 porażek, 2. SOŁTAN — 21 zwyc., 3. KĄSEK 15 zwycięstw.

Po zakończeniu walk nastąpiło rozdanie nagród. W imieniu Śląskiego Okr. Zw. Szermierczego sekretarz podziękował wszystkim zawodnikom za tak liczny udział i osiągnięte wyniki.

Organizacja zawodów sprawna, zawodom przewodniczyli fechtmistrze: Czyptonka, Franz, Zaczyk.

Helena Richard





Z pierwszych ogólnopolskich szermierczych mistrzostw ZZ. Z lewej jedyny zespół górniczy w Polsce GZKS „Górnik" z Rybnika. Stoją: Kąsek, Gruszczyk, Gryt, Paluch. Z prawej szermierze Lublina: Pilawski, Aścik, Wartesiewicz i Majewski.





Finaliści szpady. Od lewej Sołtan, Kąsek, Krzywicki, Sobik, Chałupka i Franz. Z prawej liczny zespół szermierczy ZKSM Piasta z Gliwic: Guzik, Klapsia, Pierewicz, Storcen, Patraszewski, Żołnierczyk, Lachowski, Pastuszka i Kolasa. W środku fechtmistrz klubowy Franz.

Fot. Cz. Datka

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73, (wewnętrzny 004), 337-24, 355-82, Administracja: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73, (wewn.: kier. 006, dział prenumeraty 008). Sekretariat komitetu redakcyjnego dodatku „Szkoła ma głos": Z. Orłowicz—Warszawa, ul. Rakowiecka 23 — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3—5, telefony: 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole, nr 1, tel. 345-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik" Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł. 80.— z przesyłką pocztową zł. 95.— R 021526